ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème SOBOTA, 17 maja 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 17 Mai 1952 Nr. 117

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Głos Polaka z Kraju

(Artykuł nadesłany)

Żyjący w XVIII w. skrajny filozof francuski, Helvetius twierdził dosłownie: **„Właściwości ludzi zależą od tego, jakie mieli wychowanie. Wychowanie ich zależy od tego, w jakim żyli ustroju państwowym."**

Jakkolwiek w nauce nie rozstrzygnięto dotychczas definitywnie zagadnienia, czy człowiek rodzi się z pewnymi właściwościami, czy jak twierdzą inni (np. w Rosji sowieckiej), nie ma w człowieku wrodzonych właściwości, to jednak nigdy nie kwestionowano poglądów, że na wychowanie człowieka ma wpływ otoczenie, czyli świat zewnętrzny.

Rodzina, Kościół, szkoła i środowisko wychowują więc człowieka, jednak ustrój państwowy ma decydujący wpływ na życie jednostki i narodu. Nie jest żadną rewelacją, że w szeregach zbrodniarzy hitlerowskich i w obozie bezbożnego komunizmu znajdują się także ludzie wychowani kiedyś w uczciwych rodzinach, ale ustrój państwowy zadecydował o losie owych ludzi.

Dla nas, Polaków na emigracji, zagadnienie ustroju państwowego ma dziś szczególne znaczenie, bo to co dzieje się dziś w Kraju i na Emigracji jest właśnie konsekwencją naszego przedwojennego ustroju państwowego. Zastanawiając się nad przyczynami rozbicia i skłócenia w obozie polskiej Emigracji, dochodzimy do wniosku, że ustrój sanacyjnej dyktatury nie przeminął bez szkodliwego wpływu na umysłowość polskiego społeczeństwa.

Masy ludowe w Polsce przedwojennej pozbawione możliwości rozwoju swych sił, żyły w nędzy, ciemnocie i upokorzeniu; bo nawet w życiu publicznym nie szanowano godności osobistej szarego człowieka!

W prasie sanacyjnej, a nawet w radiu chłop był przedmiotem ironii. Szykanowano również i tak wielkich, szlachetnych Polaków, jak Witos, Sikorski, Paderewski, Korfanty i innych wielkich patriotów, dla których nie było miejsca w Polsce pod rządami sanacji. Ustrój sanacyjny, ustrój jawnego zakłamania i „legalnego" bezprawia deprawował charakter polskich obywateli.

Dopiero w walce z okupantem hitlerowskim, a szczególnie w walce z komunizmem w Kraju pod przewodnictwem St. Mikołajczyka masy ludowe w Polsce odzyskały poczucie swojej wartości, a duch społeczeństwa zdrowie moralne. Mentalność Polaka w Kraju uległa gruntownej ewolucji. Tylko wśród rozproszonych wśród obcych Polaków na Emigracji wielu nie pozbyło się jeszcze spaczonej (w ustroju sanacyjnej dyktatury) moralności w życiu polityczno-społecznym i dekadencji z przeszłości.

Obóz londyńskiej emigracji jest dziś szczególnym przykładem tego, jak ukształtował świadomość i osobowość człowieka ustrój sanacyjnej dyktatury. Polską przedwojenną rządziły miernoty, ludzie o płytkich umysłach i bez charakteru. Jak mogli być innymi ci, którzy po trupach niewinnych ludzi pomordowanych w r. 1926 na ulicach Warszawy dostali się w Polsce do władzy. Sanacja uwielbiała swego wodza, podobnie jak dziś komuniści uwielbiają Stalina, Bieruta i innych wodzów komunizmu. Ludzi niepodporządkowanych wodzowi prześladowano jako wrogów narodu polskiego. Dorwanie się do władzy przemocą i gwałtem nie hańbiło, bo zbrojnym czynem (w 1926 r.) wznieśli się ponad wszystkich ci „wodzowie" i „komendant" narodu. Do tego uniwersalnego stanowiska wodza, polityka i „komendanta" narodu pretenduje dziś gen. Anders, ogłoszony geniuszem przez swoich giermków. Chorobliwe aspiracje gen. Andersa spłodzone żądzą władzy nad narodem, są z góry skazane na niepowodzenie.

Przede wszystkim naród polski, doświadczony ciężkimi przeżyciami podczas wojny, a obecnie pod rządami komunizmu, nie zcierpiałby już więcej rządów kliki. Inteligencja gen. Andersa (a chyba nikt z Polaków nie ma co do tego wątpliwości) jest za skromną, jak mu to w prasie angielskiej i francuskiej dowiedziono. Już fakt, że rozpolitykowany generał stanął na czele sanacyjnych niedobitków, skompromitowanych w oczach narodu polskiego i że popierają go sprawcy nieszczęścia narodu polskiego, osobiści wrogowie Witosa, Sikorskiego, Paderewskiego, Korfantego, Mikołajczyka i innych wielkich Polaków, dowodzi jasno, że inteligencja polityczna gen. Andersa nie nadąża za wydarzeniami w świecie i nie idzie w parze z jego ambicją.

W postępowaniu gen. Andersa i w zachowaniu się ludzi jemu podobnych widzimy, że ustrój wojskowej dyktatury w Polsce przedwrześniowej nie nauczył tych ludzi mądrości, a pobudził w nich tylko próżność, żądzę władzy i megalomanię.

Narody zachodnich demokracji mają setki generałów, ale żaden z tych generałów wychowanych w ustroju demokracji nie odważyłby się uprawiać polityki na własną rękę i narzucać narodowi swojej osoby. W ustroju demokracji żołnierz jest sługą całego narodu, a nie jednego stronnictwa czy jakiejś kliki! Szkoda tylko, że żołnierz polski w stopniu generała — Anders nie zrozumiał jeszcze tych prostych zasad demokracji: że żołnierz nie klikom, lecz narodowej ma służyć ! !

Jeżeli gen. Anders nie zawróci z antydemokratycznej drogi, to niewątpliwie wyeliminuje się sam z szeregów żołnierskich, walczących o wolną demokratyczną Polskę i spotka się z potępieniem i sprawiedliwym sądem narodu polskiego, który dziś cierpi, ale cierpi świadomie i zna sprawców swojego nieszczęścia.

Zresztą każdy Polak wie, że te wszystkie zbrodnie i nieszczęścia, jakie zwalają się na polski naród już od września 1939 r. zrodziły się z totalizmów, z dyktatury: hitleryzmu, komunizmu i sanacji. A nam Polakom na Emigracji nie wolno przemilczać i tolerować błędów i grzechów sanacyjnego ustroju, jeśli chce się skutecznie zwalczać propagandę komunizmu w Kraju i doprowadzić skłóconą Emigrację do zgody i zjednoczenia.

W audycjach radiowych dla Polaków w Kraju nie można ograniczać się tylko do głoszenia prawdy o komunizmie. Niestety prawdą jest również, że w Polsce przedwojennej masy pracujące były lekceważone, krzywdzone i odsunięte od szkół i oświaty.

Komuniści wmawiają dziś społeczeństwu w Kraju, jakoby komunizm był ustrojem demokratycznym, a jednocześnie w propagandzie komunizmu przypominają masom ludowym w Polsce znienawidzone sanacyjne rządy, które doprowadziły naród polski do klęski wrześniowej. W ten sposób wykorzystują komuniści sanacyjne rządy, aby przekonać społeczeństwo, jakoby komunizm był ustrojem sprawiedliwości społecznej. Tylko rozumną krytyką przedwojennej rzeczywistości i bezwzględnym potępieniem sanacyjnej dyktatury zniweczyć można podstępną propagandę komunistyczną w Kraju, a także doprowadzić do zgody i zjednoczenia skłóconą Emigrację.

Część inteligentów z dawnej biurokracji została wychowana w totalitarnym ustroju przedwojennej dyktatury i dlatego nie umie być dziś demokratyczną i nie umie żyć na Emigracji! A wiadomo, że tylko demokraci prawdziwi mogą żyć w zgodzie i zdolni są solidarnie współpracować dla dobra narodu, państwa i ludzkości!

Nie wolno nam tkwić w błędach przeszłości i tolerować na Emigracji sanacyjnych totalistów, ludzi bez idei, którzy podobnie jak komuniści w Kraju mają czelność nazywać się polskim „rządem legalnym" na Emigracji. Cała Polska wie, że są to ludzie, którzy zakpili sobie z legalności w r. 1926 i muszą kiedyś w wolnej Polsce stanąć przed sądem narodu polskiego.

Józef S.

Minister Letourneau uda się do St. Zjedn.

Paryż. — Francuski minister - rezydent w Indochinach, p. Letourneau przybył w czwartek z Saigonu do Paryża. Oświadczył on na lotnisku, że na zaproszenie amerykańskiego Departamentu Stanu, uda się wkrótce do Stanów Zjednoczonych.

*

Ożywiona działalność lotnictwa francuskiego w Indochinach

HANOI. — Od kilku dni toczy się w rejonie rzeki Czerwonej, w północnych Indochinach bitwa o tamtejsze pola ryżowe.

W ciągu 24 godzin lotnictwo francuskie dokonało 80 lotów bojowych. Około 20 km. na południe od Hanoi rozbito koncentracje Vietminhu. W nalocie tym wzięły udział 22 bombowce.

Schuman, Acheson i Eden odbędą decydujące narady z Adenauerem w sprawie przyspieszenia układów umownych z Niemcami

Podpisanie nastąpi prawdopodobnie 24 maja b. r. w Bonn

Londyn. — Trzej ministrowie spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii i U.S.A. mają spotkać się w Europie w ciągu najbliższych 10 dni w celu usunięcia trudności dotyczących zastąpienia obecnego statutu okupacyjnego w Niemczech układami umownymi oraz posunięcia naprzód planów armii europejskiej.

Decydujące spotkanie ministrów Schumana, Edena i Achesona ma się odbyć prawdopodobnie w przyszły czwartek w Strasburgu, gdzie trzej ministrowie próbować będą znaleźć zasadnicze rozwiązania z kanclerzem Adenauerem w sprawie żywotnych problemów dotyczących przyszłości Niemiec federalnych. Traktaty umowne mają być podpisane w Bonn w dniu 24 maja br.

Kanclerz Adenauer zaproponował Wysokim Komisarzom, by część traktatów umownych weszła w życie po ratyfikacji przez parlamenty Francji i Niemiec.

*

Rozmowy trzech Wysokich Komisarzy z przedstawicielami rządu w Bonn

Bonn. — Do piątku nad ranem przez 17 godzin bez przerwy odbywały się narady trzech Wysokich Komisarzy alianckich z przedstawicielami rządu zachodnio-niemieckiego w sprawie przyspieszenia osiągnięcia porozumienia co do nowych układów umownych. Trzej Wysocy Komisarze wyjaśnili wiele spraw spornych, rozpraszając zastrzeżenia delegatów niemieckich.

Finansowy udział Niemiec główną przeszkodą

Wśród spraw nasuwających najwięcej trudności w rokowaniach w Bonn jest zagadnienie finansowego udziału w obronie Zachodu. Ponadto muszą być uregulowane sprawy takie, jak: czas trwania układów, wybór urzędowych języków, miejsce kwater głównych oraz zakaz produkcji zbrojeniowej dla Niemiec.

Po rozwiązaniu tych spraw przez W. Trójkę dalsze losy układów umownych oraz europejskiej wspólnoty obronnej zależeć będą od szybkiej ratyfikacji tych układów przez parlamenty 6 zainteresowanych państw.

*

Udział Niemców w armii europejskiej ma wynosić 200 tys. żołnierzy pierwszej linii

BONN. — Według kół zachodnio - niemieckich, udział Niemców w armii europejskiej ma wynosić 200 tys. żołnierzy pierwszej linii, w tym cztery dywizje pancerne, 1.200 do 1.500 samolotów taktycznych oraz jednostki morskie potrzebne dla obrony wybrzeży. Oddziały niemieckie pierwszej linii wsparte będą 80 tys. wojsk zaopatrzeniowych. Razem udział Niemiec federalnych w armii europejskiej wyniesie 12 dywizyj. Rząd zachodnio-niemiecki zapewnia, że korpus oficerów niemieckich i podoficerów szkolony będzie w oparciu o ideały demokracji zachodniej.

Jednostki lotnicze, wyposażone w sprzęt amerykański, obejmować będą około 20 tys. lotników i personelu technicznego. Marynarka, wyposażona w stawiacze min, torpedowce oraz szybkie patrole morskie dla obrony wybrzeży, posiadać będzie 30 tys. marynarzy. Obowiązkowa służba wojskowa ustalona na 18 miesięcy obejmować będzie mężczyzn od 19 do 21 lat.

Amerykański podsekretarz stanu dla spraw Bliskiego Wschodu w Teheranie

TEHERAN. — W stolicy Persji przebywa amerykański podsekretarz stanu, H. Byroade, specjalista od spraw Bliskiego Wschodu. W najbliższych dniach zetknie się on osobiście z amerykańskimi dyplomatami w krajach Bliskiego Wschodu, by zapoznać się z sytuacją gospodarczą i polityczną w tych państwach.

Podsekretarz Byroade odbędzie również rozmowy z premierem Persji, Mossadekiem na temat amerykańskiej pomocy gospodarczej i wojskowej dla Persji.

:-:

Ćwiczenia brytyjskiej floty wód macierzystych

LONDYN. — Brytyjska flota wód macierzystych rozpoczyna w sobotę letnie ćwiczenia morskie. Większość okrętów tej floty zebrała się w porcie Portland, skąd wypłynie do różnych portów na kontynencie Europy zachodniej. W lipcu okręty te powrócą do portów brytyjskich.

Premier Pinay sprawdza wyniki kampanii obniżki cen

PARYŻ. — Premier Pinay naradzał się w czwartek z p. Tony Revillon w sprawie rozwoju kampanii obniżki cen.

Przeprowadzone śledztwa administracyjne miały stwierdzić, że niektórzy pośrednicy „bojkotują" systematycznie politykę rządu. Nadużycia miały zostać stwierdzone zwłaszcza w dziale farmaceutycznym, gdzie 3-procentowa zniżka nie zawsze jest stosowana. Zarządzenia rządowe położą kres podobnemu działaniu.

Przedmiotem rozmowy p. Pinay z p. Revillon była także sprawa cen wyznaczonych z góry przez producentów danych artykułów i poniżej których kupcom detalicznym nie wolno sprzedawać. Jak wiadomo rząd przystępuje do walki z tego rodzaju praktykami, o ile wychodzą na szkodę konsumentów.

Sprawa obniżki cen mięsa i węgla

Od kilku dni trwają rozmowy między urzędnikami z min. spraw gospodarczych a przedstawicielami rzeźników. Chodzi o obniżenie cen mięsa.

Co do cen węgla donoszą, że zniżka 200 fr. na tonie ma dotyczyć wszystkich kategoryj węgla przemysłowego, natomiast w stosunku do węgla do użytku domowego, zniżka ta ma wynieść 130 do 150 fr. na tonie.

★

Prezes C.F.T.C. u Premiera

PARYŻ. — Premier A. Pinay przyjął w czwartek p. Gastona Tessier, przewodniczącego generalnej konfederacji pracowników chrześcijańskich. Premier podkreślił w czasie tego spotkania, że jest zdecydowany prowadzić dalej obronę franka i konsumentów.

Zarząd konfederalny C.F.T.C. zbiera się w sobotę, w celu zbadania położenia społecznego.

★

Obniżka cen 5 do 10 proc. w restauracjach

PARYŻ. — Przewodniczący związku restauracyj oświadczył na konferencji prasowej, iż restauratorzy postanowili poprzeć politykę rządu. W tym celu obniżyli cenę jaj, ryb i warzyw. Mają oni nadzieję, że zapowiedziana zniżka cen węgla będzie zaczątkiem ogólnej obniżki cen.

★

Dziesięć miliardów fr. mniej w obiegu

PARYŻ. — Bilans Banku Francji za tydzień do 8 maja wykazuje zmniejszenie się kwoty banknotów w obiegu o 9 miliardów 781 milionów fr. Ilość banknotów w obiegu wynosi 1.915 miliardów 834 miliony fr.

Normalna praca w grupie Hénin-Liétard

LENS. — Po nieudałym 24-godzinnym strajku, do którego wezwała C.G.T. w kopalniach grupy Hénin-Liétard, górnicy podjęli w czwartek pracę normalnie. Nie było żadnego zajścia. Dyrekcja przyrzekła delegatom zwołać zebranie komisji dwustronnej, aby zbadać położenie zwolnionych górników.

3 statki duńskie zajęli Rosjanie na morzu Bałtyckim

Kopenhaga. — Trzy duńskie statki rybackie zaginęły od kilku dni. Sądzi się, że statki te zostały zatrzymane na morzu Bałtyckim przez patrolowce sowieckie i skierowane następnie do jednego z portów rosyjskich. Dotychczas stwierdzono szereg tego rodzaju wypadków.

:-:

Eksplozja na pokładzie naftowca

Brak pięciu członków załogi

WILMINGTON. — Na pokładzie naftowca amerykańskiego „El Hayes", nastąpiła eksplozja, gdy statek znajdował się na kanale Delaware. Pięciu ludzi załogi uznano za zaginionych.

:-:

Wybuch w olejarni w Aire-sur-la-Lys

ST. POL-sur-MER. — W czwartek w godzinach przedpołudniowych nastąpił wybuch w jednym z kotłów olejarni w Aire-sur-la-Lys. Sześciu robotników zostało poparzonych, przy czym dwóch ciężko.

Rannych umieszczono w szpitalu w St. Omer.

:-:

Oskarżony o zatrucie żony skazany na 5 lat przymusowych robót

PRIVAS. — Sąd przysięgłych w dep. Ardèche skazał na 5 lat przymusowych robót piekarza Mandona, oskarżonego o zatrucie swojej nieuleczalnie chorej żony. Wyrok uznaje Mandona winnym, ale uwzględnia okoliczności łagodzące.

:-:

90 tys. robotników przemysłu naftowego w U.S.A. zakończyło strajk

WASZYNGTON. — Przewodniczący amerykańskiego Związku Robotników Przemysłu Naftowego podał do wiadomości, że Związek odwołał strajk 90 tys. robotników. W sobotę rozpoczną się rozmowy pomiędzy przedstawicielami właścicieli i Związków robotniczych.

:-:

20 lat przymusowych robót dla byłego „kapo" z Struthof

METZ. — Trybunał wojskowy 6. obwodu, skazał na 20 lat przymusowych robót Petera Landena, byłego „kapo" w obozie deportowanych w Struthof-Natzweiler (Bas-Rhin).

Sprawa Landena, odnalezionego w Niemczech dopiero w ubiegłym roku, została wyłączona z akt około 300 katów z Struthof, którzy będą sądzeni później.

:-:

Kominform obraduje w Moskwie

WIEDEŃ. — Według austriackich obserwatorów politycznych, w Moskwie toczą się obecnie obrady Kominformu. Wskazuje na to między innymi nieobecność pewnych przywódców komunistycznych w Austrii, Czechosłowacji i na Węgrzech.

:-:

Komunistyczny dziennik rumuński zakazany we Francji

PARYŻ. — „Journal Officiel" ogłosił rozporządzenie, zakazujące sprzedaży we Francji komunistycznego dziennika rumuńskiego „Chemarea" (Apel) wydawanego w Paryżu.

Wizyta pożegnalna gen. Eisenhowera w Anglii

Londyn. — W czwartek przybył do Londynu generał Eisenhower z wizytą pożegnalną przed swoim odjazdem w czerwcu br. do U.S.A. Naczelny dowódca armii atlantyckiej spędził dwa dni w W. Brytanii.

W czwartek był on przyjęty przez królową Elżbietę II, następnie był podejmowany przez premiera W. Churchilla.

W piątek generał Eisenhower dokonał inspekcji oddziałów brytyjskich w jednym z wielkich ośrodków wyszkoleniowych.

Z Londynu powrócił generał Eisenhower do Paryża. W przyszłym tygodniu w poniedziałek wyjedzie on do Holandii, gdzie złoży również wizytę pożegnalną królowej Julianie, rządowi oraz oddziałom holenderskim, które są przydzielone do armii atlantyckiej.

Wizyty pożegnalne generała Eisenhowera dobiegają końca. Naczelny dowódca armii atlantyckiej odwiedził już większość stolic w Europie zachodniej.

*

Urzędowe odwołanie gen. Eisenhowera do U.S.A.

WASZYNGTON. — Amerykański szef sztabu wojsk lądowych przesłał generałowi Eisenhowerowi formalny rozkaz powrotu do U.S.A. pod „koniec maja br., lub na początku czerwca br.".

*

21 maja wręczenie Medalu wojskowego gen. Eisenhowerowi

PARYŻ. — Premier Antoine Pinay odznaczy generała Eisenhowera Medalem wojskowym w czasie uroczystości, która odbędzie się 21 maja w południe, na dziedzińcu honorowym Inwalidów. Generał odbierze defiladę wojskową, po czym uda się pod Łuk Triumfalny, gdzie złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

P. André François-Poncet następcą marszałka Pétain w Akademii Francuskiej

PARYŻ. — Akademia Francuska wybrała w czwartek nowego członka na miejsce zmarłego marszałka Pétain. P. André François-Poncet, wysoki komisarz Francji w Niemczech został wybrany większością głosów spośród trzech kandydatów.

Nowy członek Akademii Francuskiej ma poza sobą piękną karierę naukową i dyplomatyczną. Jest on autorem szeregu dzieł, m. in. o Niemczech. W sierpniu 1931 roku został mianowany ambasadorem w misji tymczasowej, a w marcu 1932 ambasadorem stałym. 13 października 1938 r. został mianowany ambasadorem przy Kwirynale. Powróciwszy do Francji po wypowiedzeniu wojny przez Włochy w czerwcu 1940 r., p. François-Poncet został aresztowany przez Gestapo i wywieziony do Niemiec. Alianci wyzwolili go w maju 1945 r.

Od kwietnia 1948 r. p. André François-Poncet był radcą dyplomatycznym rządu dla spraw niemieckich i od czerwca 1949 roku, z chwilą utworzenia Republiki w Bonn, wysokim komisarzem Republiki francuskiej w Niemczech. Z tego tytułu wziął czynny udział w redagowaniu umów z Niemcami.

Pomimo zajmowania urzędowych stanowisk w Niemczech, p. François-Poncet przewodniczy we Francji kilku organizacjom. Jest prezesem wolnego kolegium nauk społecznych i gospodarczych, wiceprezesem francuskiego Czerwonego Krzyża.

P. André François-Poncet jest oficerem Legii Honorowej.

:-:

Śnieg padał w Szwecji

STOKHOLM. — W rejonie stolicy Szwecji padał w nocy z czwartku na piątek śnieg. Temperatura spadła poniżej zera.

Sprawa kradzieży 100 milionów fr. w Arras

Dziwaczne zeznania Dordaina

WERSAL. — Zeznania Dordaina na procesie w sprawie kradzieży bonów skarbowych w Arras, zajęły dalszych pięć godzin. Dordain rozwodził się nad swoim poczuciem obywatelskim, mówił o skrupułach, jakie przeżywał z powodu wątpliwości pochodzenia bonów skarbowych, które jednak mimo wszystko pomagał zainkasować...

Oskarżony nadal obciążał kasjera Dupuis. Dordain twierdzi, że Dupuis przyniósł mu pieczątkę skarbową, a kasjer zapewnia, iż Dordain podrobił pieczęć przy pomocy liter z zabawki dziecięcej „Mały drukarz". W sprawie tej zostanie wysłuchany rzeczoznawca, profesor Sannié, który zbada pieczęcie, nałożone na skradzionych bonach.

Dordain przedstawia siebie jako ofiarę splotu pewnych okoliczności. — Twierdzi, że został oszukany przez Dupuisa, przynoszącego mu skradzione bony i że uległ de Récy, który za wszelką cenę chciał je sprzedać, aby pokryć długi. Dupuis miał domagać się, aby de Récy nie sprzedawał bonów osobiście, ponieważ mógłby łatwo zostać rozpoznany, z powodu swojego kalectwa (brak jednej ręki).

Dordain opowiadał następnie, że on i de Récy krótko przed przystąpieniem do spieniężenia bonów, spostrzegli poraz pierwszy, że posiadają one kolejne numery. Dordain jakoby nakłaniał wówczas de Récy, aby odroczyć spieniężenie i zbadać nasamprzód pochodzenie bonów. De Récy odmówił.



(Foto: Record)

Dordain (z prawej) zwala winę na kasjera Dupuis (z lewej).

W kilka miesięcy po zainkasowaniu 30 milionów fr., gdy nie wynikły żadne następstwa, Dordain przyjął bony na 70 milionów fr.

Na tym zakończyły się zeznania Dordaina w czwartek. W piątek mówił o kradzieży bonów z mieszkania swojej przyjaciółki, Renée Mehent, gdzie bony pozostawił.

Komuniści wschodnio-niemieccy grożą, że

przyszły Wehrmacht we wschodnich Niemczech będzie walczył u boku armii sowieckiej i sił krajów satelickich

Berlin. — Przywódcy komunistyczni we wschodnich Niemczech wygłaszają od 3 dni coraz bardziej wojownicze przemówienia. Franc Dahlem członek Politbiura niemieckiej partii komunistycznej oświadczył między innymi, że „siły narodowe wschodnich Niemiec będą maszerowały ręka w rękę z armią sowiecką i wojskami republik ludowych".

Grotewohl oraz Pieck ponowili swoje pogróżki o wywołaniu wojny domowej. „Premier" wschodnio-niemiecki oświadczył: „nasz naród jest w przededniu niezwykle ważnych decyzyj".

Wzorem sowieckim, reżim nakazał różnym organizacjom społecznym, politycznym i zawodowym „uchwalanie" rezolucyj, domagających się utworzenia armii narodowej oraz powzięcia przez „rząd" odpowiedniej decyzji.

Obsadzanie linii demarkacyjnej

Reżim wschodnio-niemiecki zamierza przekształcić obecną linię demarkacyjną ze strefami wschodnimi w granicę państwową. W tym celu konfiskuje on wzdłuż rejonu granicznego wszystkie budynki, by zakwaterować w nich oddziały wojskowe. Według oświadczeń komunistów, armia we wschodnich Niemczech ma liczyć 300 tysięcy ludzi, w czym 100 tysięcy ma być wyposażonych natychmiast w najnowocześniejszy sprzęt.

*

Nowe utrudnienia sowieckie w strefie Berlina

BERLIN. — Władze sowieckie zakazały ponownie ruchu samochodowych patroli angielsko - amerykańskich na autostradzie pomiędzy Berlinem a Helmstedt, nie podając najmniejszych wyjaśnień co do przyczyn tego kroku. Równocześnie Rosjanie zwiększyli formalności w sprawie ruchu samochodów, z dostawami z zach. Niemiec do Berlina.

Krwawa tragedia małżeńska

Młody mąż udusił żonę i powiesił się

Lille. — Mieszkańców Marcq-en-Baroeul pod Lille poruszył do żywego krwawy dramat, jaki rozegrał się w skromnym domku robotniczym, zajmowanym przez 23-letniego José Bouten, jego 25-letnią żoną i dwoje dzieci, lat 4 i 8 miesięcy. José Bouten udusił swoją żonę, po czym powiesił się.

Boutenowie pobrali się w r. 1948. Mieli troje dzieci. Jedno z nich przed 8 dniami zmarło w szpitalu. Ojciec dziecka zarzucał żonie, że nie pielęgnowała należycie chorego na koklusz dziecka, które nabawiło się zapalenia płuc. Być może, że tragedia rozegrała się na tym tle.

Od pewnego czasu u Boutena stołował się jego przyjaciel, 25-letni Vanvooren. Przybywszy onegdaj rano do mieszkania, zastał w kuchni leżące na podłodze zwłoki pani Bouten, z szyją ściśniętą ręcznikiem. V. cofnął się natychmiast, by powiadomić rodziców i policję. Boutena znaleziono powieszonego u belki na strychu.

Śledztwo nie zdołało stwierdzić dokładnie przyczyn tragedii. Wiadomo, że w przededniu odkrycia zbrodni i samobójstwa, około godz. 22 słyszano odgłosy szprzeczki, jakie w ostatnich czasach wybuchały często między małżonkami. Mniej więcej o tej godzinie nastąpił zgon młodej kobiety, jak wynika z orzeczenia lekarza, który przeprowadził oględziny zwłok.

Dwoje osieroconych dzieci przyjęli rodzice zamordowanej.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Dziedziczny rząd polski w Londynie
i jego propagandziści

Gdyby żył Zagłoba, to kazałby tym dziedzicom naszym w Londynie pojechać do Honolulu i tam się zainstalować: — stworzyć biura ministerialne, radę narodową, sejm i senat, zamianować woźnych, generałów, skarb narodowy, stworzyć budżet na rok bieżący, zgromadzenia narodowe, pisać statystyki itp.

Przyglądając się temu rządowi, który mieni się rządem legalnym, czy też dziedzicznym, nasuwa mi się pytanie: kto tych panów zalegalizował, kto nadał im dziedzictwo Przecież oni, sami odseparowali się od całego narodu polskiego. Żyją jakby w letargu, śnią sobie o przyszłych czasach i dyktaturze. Jeżeli są dziedzicami to chyba tego osławionego guzika, którego przecież nie dali. Oddali cały kraj, a zatrzymali tylko guzik. I ta historia się powtarza.

Pamiętam, kiedy w roku 1920, gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, gdy widzieli, że ratunku już żadnego nie ma, widząc, że nie mają narodu za sobą, to wtedy, ażeby pobudzić cały naród do obrony kraju, poruczyli władzę chłopu Wicentemu Witosowi. Na głos tego chłopa, cały naród stanął do obrony kraju. I dopóki rząd spoczywał w rękach chłopskich, w rękach demokracji, to jeszcze jakoś w Polsce było. Niestety, przyszedł przewrót majowy, do władzy doszli dyktatorzy, naród odsunięto od udziału w rządzie stworzono Brześć i Berezę Kartuską, zorganizowano donosicielstwo, zaprowadzono w kraju biedę, pokumano się z Niemcami, poparto Hitlera w ujarzmieniu Czechosłowacji, przygotowano klęskę narodową: wrzesień 1939 r.

Osławieni bohaterowie zostawili wszystko i armię walczącą i cały naród na pastwę najeźdźców, czmychnęli za granicę uwożąc ze sobą skarb narodowy. I wtedy właśnie, gdy z ich winy naród cały cierpiał, tutaj we Francji, przyjaciel chłopów, generał Władysław Sikorski, stworzył armię polską i rząd Polski na wychodztwie. Armia ta rozrastała się z dnia na dzień. Wtedy musieli wysłuchać gorzkich słów prawdy z ust śp. Ignacego Paderewskiego. Lecz mimo wszystko nie podobał im się generał Sikorski, więc postarali się o jego likwidację. Po tym w oczy ich kolił Mikołajczyk. I nic nie robiąc w Londynie, myśleli ciągle o triumfalnym wjeździe do Polski. Swoją polityką doprowadzili do tego stanu ,w jakim się Polska dzisiejsza znajduje. Zresztą wielka część dawnych dygnitarzy znajduje się w dzisiejszej Polsce na stanowiskach.

Natomiast dla marionetkowego rządu wyczerpał się skarb narodowy. Postanowiono więc stworzyć nowy. Przypuszczono więc generalny atak na emigrację polską we Francji, ażeby wycisnąć grosz z kieszeni emigracji. Ponieważ akcja ta się nie wiedzie, więc latają jak zdenerwowani po koloniach, szukając naiwnych. Poza tym postarano się o agentów, którzy nie przebierają w środkach, trudnią się donosicielstwem, oszczerstwem i wszelkim innym złem, byle tylko zaspokoić swoją rządzę panowania, bo oni czy też ich groszodawcy są „spadkobiercami" legalnych rządów Polski. Jako takich spadkobierców, to może dobrze byłoby się ich zapytać: — Coście panowie zrobili z wywiezionym z Polski skarbem Polski, a co z milionami, które zebrały i pozostawiły rządy Sikorskiego i Mikołajczyka?

BRZYTEWKA

Kanadyjskie dywizjony myśliwców przybędą do Metzu w jesieni

OTTAWA. — Kanadyjski minister obrony narodowej, Claxton, podał do wiadomości w czwartek, że pewna ilość dywizjonów kanadyjskiego lotnictwa przybędzie do Europy zachodniej w jesieni br. i przekazana będzie do dyspozycji SHAPE.

Będą to dywizjony najnowocześniejszych myśliwców odrzutowych, zbudowanych w fabrykach kanadyjskich. Załogi tych eskadr zostały wyszkolone w Kanadzie.

Minister Claxton podkreślił że część dywizjonów lotnictwa kanadyjskiego, które miało być wysłane do Europy w ramach udziału Kanady w planach Paktu atlantyckiego, znajduje się już w bazach lotniczych w Anglii. 12 eskadr myśliwców kanadyjskich ma być stacjonowanych w bazie lotniczej w Metzu.

Przybycie w miesiącach jesiennych do Europy pozostałych dywizjonów podniesie udział Kanady w obronie lotniczej Europy zachodniej do liczby 11 dywizjonów.

Rolnicy francuscy pragną obniżenia cen

Jak wiadomo, w ramach akcji obrony franka, premier Pinay dąży do obniżenia cen w rolnictwie i w tym celu odbywa zebrania z przedstawicielami tej dziedziny wytwórczości.

Rolnicy zdają sobie sprawę z korzyści obniżenia cen. Wiedzą oni bardzo dobrze o tym, że pieniądz obecnie nie ma miernika i że ceny wykazują jego wartość. Rolnicy z niepokojem patrzyli na spadek franka. Za czasów Poincare'go frank zawierał 59 miligramów złota. W roku 1937 — 38,70 mgr. w roku 1940 — 21 mgr., w r. 1945 — 7,46 mgr., w r. 1950 — 2,52 mgr. Obecnie frank posiada wartość zaledwie 1,75 mgr. czystego złota. To właśnie jest przyczyną ustawicznej zwyżki cen.

Zniżka cen, to zatrzymanie inflacji, to koniec nieufności, która doprowadza do tego, że posiadacz banknotów stara się ich pozbyć kupując co się nadarzy. Żaden rolnik nie wystąpiłby przeciwko powrotowi pewności jutra i świadomości, że za swą pracę nie otrzyma już więcej kawałka papieru bez wartości.

Rolnicy francuscy są gotowi do zniżki, lecz podają przykłady, że to właśnie przedsiębiorstwa upaństwowione, zależne od państwa podwyższyły swe ceny od r. 1949 do marca 1952 o 145,8 %, podczas gdy mięso w tym czasie podrożało o 71 %, ser o 70 %, chleb o 45%, ziemniaki o 18%, a zwykłe wino o 6 %.

W tym samym czasie produkty przemysłowe podrożały o 166,5 %.

Czy jest zresztą do pomyślenia, aby litr wina, który producent sprzedaje po cenie 29 fr., był sprzedawany w detalu od 70 do 90 fr., czyli trzy razy drożej? To samo zresztą dotyczy jarzyn, które są sprzedawane w detalu po cenach trzy lub cztery razy wyższych od cen hurtowych.

W tych właśnie niedociągnieniach należy szukać przyczyny obecnej drożyzny. Gdy to zniknie, rolnicy zgodzą się na dalsze poświęcenia dla dobra wspólnej sprawy.

A.R.

Amerykanie zbudowali 2 nowe bombowce odrzutowe i nowy myśliwiec

WASZYNGTON. — Departament Lotnictwa U.S.A. podał do wiadomości niektóre szczegóły dwóch nowych bombowców, jakie wypuściły fabryki lotnicze w Seattle.

Chodzi o bombowce typu „YB-52" i „YB-60". Nowe bombowce są silniejsze od dotychczasowego największego bombowca amerykańskiego typu „B-36", przystosowanego do przewożenia bomb atomowych na dalekie odległości.

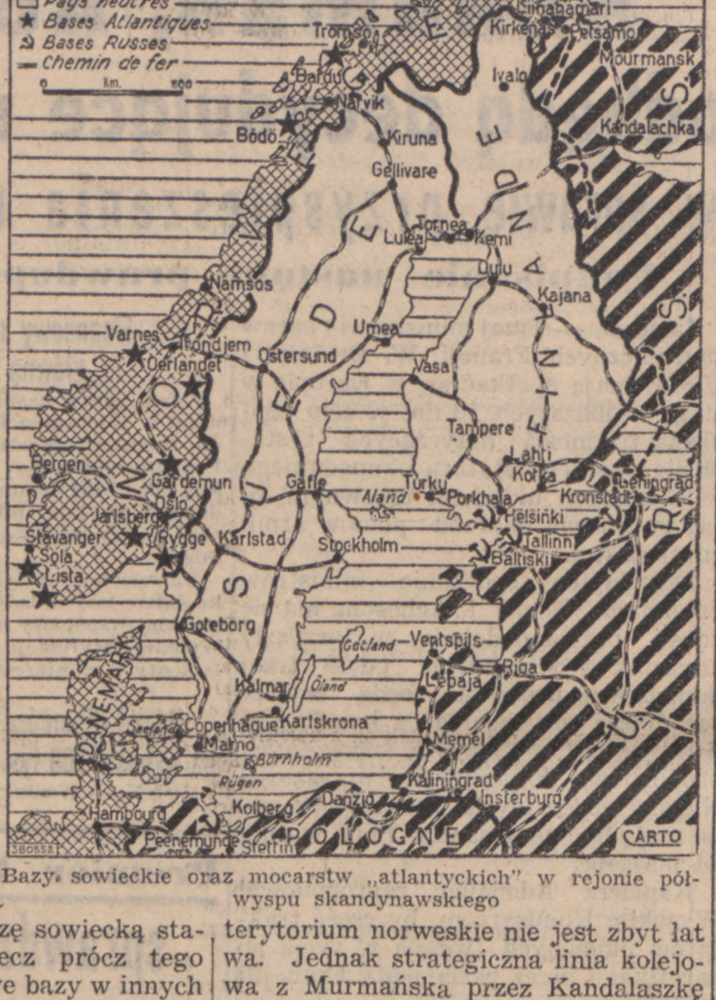
Ponadto inżynierowie zbudowali nowy typ myśliwca odrzutowego, typu „J-57", który ma być najsilniejszą maszyną odrzutową, znaną dotychczas w świecie.

Czy Moskwa posiada plany ataku przeciwko państwom skandynawskim?

Jakie byłoby stanowisko krajów skandynawskich w razie trzeciej wojny światowej? W kwietniu br. były rozważane w Kwaterze Głównej generała Eisenhowera w Fontainebleau możliwości sowieckiej „wojny błyskawicznej" przeciwko członkom skandynawskim NATO.

Pozycja Rosji Sowieckiej

Chociaż państwa Paktu Atlantyckiego znacznie polepszyły swą pozycję dzięki, między innymi, budowie lotnisk w Norwegii, nie można jednak zaprzeczyć, że pozycja Rosji sowieckiej w okręgu morza Bałtyckiego jest bardzo silna, zwłaszcza od czasu, gdy zagarnęła ona niektóre terytoria Finlandii. Załączona mapka daje jasny pogląd na sytuację Północnej Europy.



Bazy sowieckie oraz mocarstw „atlantyckich" w rejonie półwyspu skandynawskiego

W okręgu Petsamo, Sowiety posiadają obecnie bazę morską Liinahamari, port wolny od lodów przez cały rok. W ten sposób Norwegia, która jest członkiem NATO, znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji.

W zatoce fińskiej Rosja ma bazę Kronsztadt, przy wejściu do zatoki Tallin i Baltiski, a na przeciwnym brzegu Porkhala, bazę sowiecką na zachód od Helsinek. Z portów wschodnio-niemieckich ważną bazę sowiecką stanowi Peenemünde, lecz prócz tego Kreml przygotował swe bazy w innych portach bałtyckich, a mianowicie w Kołobrzegu, Gdańsku, Królewcu, Kłajpedzie, Ventspils itd. Chociaż wyspy Alandzkie należą do Finlandii i stosownie do traktatu pokojowego zostały zdemilitaryzowane, to jednak wpływ sowiecki jest tam bardzo duży. W razie wojny wyspy te oczywiście miałyby bardzo duże znaczenie.

Obrona atlantycka krajów skandynawskich posiada przede wszystkim bazy lotnicze. Najważniejszym bez wątpienia lotniskiem jest Sola, niedaleko Stavanger w południowej Norwegii. Obecnie są w budowie inne lotniska, a już istniejące lotniska zostały znacznie powiększone. Najpoważniejszymi lotniskami są następujące: Gardemun, Rygge i Jarlsberg, położone w okolicach Oslo; Lista — na wybrzeżu południonym; Oerlandet niedaleko Trondjem, oraz Bardu i Bödö w północnej Norwegii.

Neutralność szwedzka

Zachodzi pytanie czy w razie wojny Finlandia i Szwecja zdołałyby zachować swą neutralność? Jest rzeczą pewną, że Finlandia utraciłaby swą niepodległość i zostałaby zajęta przez Rosję sowiecką. A Szwecja? Droga z Petsamo do Tromso i Narwiku przez terytorium norweskie nie jest zbyt łatwa. Jednak strategiczna linia kolejowa z Murmańska przez Kandalaszkę do portu fińskiego na Bałtyku, Kemi, tworzy ważne uzupełnienie, które stanowi połączenie z linią kolejową (na terytorium szwedzkim) z Lulea do Narwiku.

Należy jednak zaznaczyć, że siły obronne Szwecji również się zwiększają. Jeśliby armia czerwona wkroczyła do Szwecji i szła w kierunku Narwiku, bardzo możliwe, że Szwedzi mogliby się trzymać aż do przybycia sił zbrojnych zza granicy, lecz w tym wypadku Szwecja utraciłaby swą neutralność.

Chociaż po rozpatrywaniu zagadnienia obrony okręgu bałtyckiego w Fontainebleau niektóre koła szwedzkie gwałtownie atakują rząd szwedzki, wydaje się jednak, że nie ma on zamiaru dokonać zmian w swej dotychczasowej polityce.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Farmer z Oklahoma zacierał ręce z radości. Otrzymał z kompanii asekuracyjnej czek na 75 dolarów jako odszkodowanie za uszkodzenie swego samochodu. Jakie uszkodzenie? Przez kogo spowodowane? Przez własne krowy owego farmera, które znęcone jasno - zielonym kolorem świeżo odmalowanego samochodu, poczęły farbę zlizywać. Poszkodowany zdołał udowodnić, że za farbę, zakupioną na odmalowanie auta, zapłacił 75 dolarów .

Jugosławia przeniosła część administracji z zarządu wojskowego na władzę cywilną
w Trieście

TRIEST. — Jugosłowiański komendant Triestu strefy B ogłosił w czwartek nowe przepisy, które są właściwie ujęciem prawnym stanu, który istniał w tej strefie od dłuższego czasu.

Nowe przepisy przenoszą znaczną część administracji z zarządu wojskowego na czynniki cywilne.

Odtąd przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego będzie urzędował przy komendancie strefy B w charakterze doradcy politycznego .Ponadto komendant będzie miał doradców politycznych, Kroata i Słoweńca. Na podstawie nowych prezpisów obywatele jugosłowiańscy z Triestu B będą mogli wyjeżdżać do Jugosławii bez żadnych przepustek i naodwrót, mieszkańcy Jugosławii będą mogli odwiedzać strefę B Wolnego Miasta bez żadnych formalności.

Bank Jugosławii otrzymał pełnomocnictwa uregulowania wszelkich spraw finansowych, wynikających z krążenia ludności jugosłowiańskiej na terenie Triestu w strefie B.

Wiceminister spraw zagranicznych, Mates, oświadczył, że obecne nowe przepisy nie stanowią żadnego pogwałcenia traktatu pokojowego z Włochami, który dzieli Triest na część aliancką kontrolowaną przez Urząd anglo - amerykański, a z drugiej strony strefę B, zarządzaną przez organ wojskowy Jugosławii. Dodał on, że nowe przepisy w niczym nie decydują o rozwiązaniu przyszłości Triestu.

Bej Tunisu wezwał ludność do spokoju

Tunis. — Apel, wystosowany przez beja do ludności Tunisu wyraża ubolewanie z powodu zbrodniczych zamachów, sprzecznych z zasadami religii i mówi m. in.: „Z całych sił nawołuję członków społeczeństwa tunizyjskiego, do jakiejkolwiek warstwy należą, aby pomogli przywrócić porządek i spokój".

Bej zapowiedział, że terroryści będą karani z całą surowością.

Jeszcze przed apelem Beja terroryści zorganizowali dwa nowe zamachy, jeden w kinie „Le Mondial", drugi w autobusie. Na szczęście nie było ofiar w ludziach.


(Foto: Record)
Widok strat, wywołanych wybuchem bomby w głównej poczcie Tunisu.

Zapotocky zadowolony z przeprowadzonej czystki

PRAGA. — Premier „rządu" czechosłowackiego, Zapotocky, wygłosił przemówienie, w którym zaatakował bardzo gwałtownie mocarstwa zachodnie. Zapotocky wyraził nadto swoje zadowolenie z czystek przeprowadzonych ostatnio w Czechosłowacji przez sowieckich emisariuszy w Pradze.

Zaginął Holender, który „zgubił" żonę podczas podróży poślubnej we Włoszech

RZYM. — Sensacją Włoch jest w chwili obecnej przygoda pary holenderskiej, która przybyła do Włoch w podróży poślubnej. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami zgłosił się do policji niejaki Rolf Van Stephan, który oświadczył, że żona jego zniknęła bez śladu wraz z samochodem, na szosie pod Mediolanem, gdy on udał się do wioski po pomoc dla naprawy wozu. Policja z całym zapałem podjęła śledztwo, a tymczasem znikł bez śladu także młody małżonek, po wydaniu apelu do złodziei: „Zatrzymajcie samochód i znajdującą się w nim biżuterię, ale zwróćcie mi żonę".

Obecnie nie tylko, że poszukiwania za zaginionym samochodem pozostały bez rezultatu, ale szczegóły, podane przez młodożeńca okazują się nieścisłe. Podający się za Rolfa Van Stephana twierdził, że jest przyjacielem konsula holenderskiego w Rzymie. Tymczasem w poselstwie Holandii w Rzymie nie ma w ogóle konsula. Podane przez Rolfa nazwisko nie jest znane w Rotterdamie, gdzie rzekomo miał zamieszkiwać ojciec niefortunnego Holendra.

Policja włoska ma przeto do rozwiązania nielada zagadkę.

Próba z brytyjską bombą atomową nastąpi w grudniu br.

Londyn. — Urzędowo podano do wiadomości, że próba z pierwszą bombą produkcji brytyjskiej odbędzie się w grudniu br. na jednej z wysp archipelagu Montebello, u wybrzeży australijskich.

—:-:—

W. Brytania nie zatrudni więcej górników włoskich

LONDYN. — W najbliższym czasie miało przybyć do W. Brytanii 50 nowych górników z Włoch. Wobec jednak coraz większej opozycji brytyjskich związków zawodowych górników przeciwko zatrudnianiu cudzoziemców w kopalniach, rząd W. Brytanii postanowił zawiesić układ w tej sprawie.

—:-:—

Japonia nie uznaje misji sowieckiej w Tokio

TOKIO. — Premier japoński Yoshida oświadczył w czwartek w parlamencie, że wobec wejścia w życie traktatu pokojowego, okupacyjna misja sowiecka w Tokio nie może być więcej uznawana. Rząd japoński zamierza w tej sprawie wysłać do Moskwy notę za pośrednictwem Szwecji. Jak wiadomo bowiem, Rosja nie podpisała traktatu pokojowego z Japonią, to też teoretycznie znajduje się jeszcze stale w stanie wojny z tym krajem.

—:-:—

Reżimy za żelazną kurtyną boją się zagranicznych audycji radiowych

Można nie przywiązywać dużego znaczenia do wiadomości, które ubocznymi drogami nadchodzą z krajów położonych za żelazną kurtyną ,lecz nie można wątpić w skuteczność audycyj radiowych, przeznaczonych dla krajów znajdujących się pod kontrolą Moskwy. Świadczy o tym bowiem prasa reżimów komunistycznych, występująca z całą siłą przeciwko tej akcji.

Tak więc na przykład prasa czeska stara się więc odwrócić Czechów i Słowaków od słuchania audycyj zagranicznych i przy tej okazji prowadzi prawdziwą ofensywę przeciwko czeskim emigrantom politycznym.

—:-:—

Przed aresztowaniem zabił cztery osoby, po czym został zlinczowany przez tłum

CLEVELAND. — Pewien 20-letni młodzieniec, w chwili, w której miał zostać aresztowany w autobusie w Cleveland, zastrzelił z rewolweru policjanta i trzech pasażerów autobusu.

Morderca został zlinczowany przez tłum, nim policja zdołała go wyswobodzić. Przyczyny jego krwawego czynu nie są znane.

—:-:—

Prześwietlony w dwa tysiące lat po swojej śmierci

Kopenhaga. — W duńskim szpitalu w Aarhus, prześwietlono w tych dniach zwłoki człowieka, powieszonego jako ofiara obrządku pogańskiego przed około 2.000 lat.

Zwłoki znaleziono niedawno w bagnach środkowej Jutlandii.

W pięciu godzinach dokonano przeszło sto zdjęć roentgenowskich.

Profesor Carl L. Krebs określił zdjęcia jako wyjątkowo dobre i oświadczył, że wnętrze zwłok było równie dobrze zachowane jak strona zewnętrzna.

Zwłoki człowieka, zmarłego przed 2.000 lat wystawiono w muzeum.

Pies zagryzł wilka

Pau. — Pies duński, należący do właściciela owiec, z których 4 zostały niedawno pożarte przez wilka, zagryzł w nocy szkodnika, który podkradał się, by wyrządzić nowe szkody.

Przez młodzież katolicką Kościół niesie swe posłannictwo do mas robotniczych

MONTPELLIER. — Z okazji 25. rocznicy J.O.C. (katolickiej młodzieży robotniczej) we Francji, ks. biskup Duperray z Montpellier stwierdził, że ćwierć wieku jest dowodem wzrostu i przezwyciężania trudności. „Pierwotny zapał napotkał na swej drodze trudne zagadnienia wzniesienia się na wyższy szczebel społeczny robotnika, z wszystkimi bolączkami życia gospodarczego, z nieustalonymi zarobkami, częstymi zmianami miejsca pracy, okresem bezrobocia, niedostatecznej organizacji praktykowania, z propagandą materializmu marksistowskiego i pewnego rodzaju zmęczeniem młodzieży przedwcześnie doświadczonej klęskami społecznymi i międzynarodowymi.

W tym dźwiganiu się robotniczym, które się zaznacza, wznoszenie się duchowe jest najważniejsze. To ono właśnie dawało pierwszej J.O.C. jej siłę. Młodzi pracownicy i pracowniczki uświadomili sobie swą wzniosłą godność dzieci Bożych, dumni z tego, że sa jednocześnie robotnikami i chrześcijanami. Za pośrednictwem J.O.C. Kościół niósł swe świadectwo do osiedli robotniczych i do warsztatów pracy".

3 „Mig-15" strącono w bitwach powietrznych
na Korei

TOKIO. — W ciągu czwartku alianckie samoloty odrzutowe typu „Sabre" stoczyły kilka zaciętych bitew powietrznych w północno - zachodniej Korei.

W wyniku tych starć trzy komunistyczne myśliwce typu „Mig-15" zostały strącone.

*

Straty alianckie na Korei

WASZYNGTON. — Departament obrony narodowej podał do wiadomości, że straty amerykańskie na Korei wynoszą 108.413 w poległych, rannych i zaginionych.

*

Alianckie jednostki morskie ostrzeliwują wybrzeża Korei

TOKIO. — Alianckie jednostki morskie ostrzeliwały w czwartek północno - wschodnie wybrzeże. Porty Wonsan, Hungnam i Songdzin były atakowane.



177) Ciąg dalszy

— O! nie patrz tylko tak na mnie, drogie dziecię moje.... Zrobię wszystko, co będziesz chciała.

— Dobrze, to mi dopomóż.

I podczas kiedy margrabina trzymała miednicę, Reine-Marie zaczęła leciutko obmywać ranę, z której krew płynęła obficie.

Nagle w przedpokoju dał się słyszeć gwar kilku głosów.

Wszyscy naraz chcieli wytłumaczyć doktorowi Bordier, który nadszedł, co to się stało.

Doktor wszedł do małego saloniku, rzucił kapelusz na ziemię i zbliżył się do kanapy, na której ułożono ranną.

Załamał ręce.

Reine-Marie zbliżyła się do niego.

— Nie zdaje mi się, żeby nie żyła, krew płynie obficie. Dobry Bóg pomoże ją panu ocalić.

Karol spojrzał na mówiącą jak tonący na zbliżający się statek i wyszeptał:

— Bądź błogosławioną...

Zapanowawszy nad sobą, zbliżył się do narzeczonej.

— Otrzymała pchnięcie nożem, przeznaczone dla margrabiny, — objaśniła Reine-Marie.

Doktór pochylił się nad ranną, żeby posłuchać serca.

Niezmierna radość ukazała się na jego twarzy.

— Żyje! — powiedział krótko.

Letnia woda, gąbki, szarpie, bandaże, wszystko było przygotowane przez margrabiankę.

Bez żadnego wahania, chociaż chodziło o tak drogą dla niego istotę, doktór Bordier przystąpił do sondowania i pierwszego opatrunku rany.

Janina leżała jak martwa.

— Czy jest nadzieja? — zapytał nieśmiało Horacy.

Nieszczęśliwy Bordier wyszeptał:

— Bardzo niedobrze... płuco zaatakowane! życie w niebezpieczeństwie!

— Ale rana bardzo krwawiła! — zauważył Horacy — przy staraniu....

— Nie wiadomo! nic nie wiadomo! Pan Bóg zlituje się nad nami!...

— Czy mam tu sprowadzić łóżko? — spytała panna de Plesis — pokój jest wysoki, powietrze dobre, przenosić ją do jej pokoju byłoby za trudno.

— Tak... tak — odpowiedział Bordier.

— Muszę odejść, żeby wydać rozporządzenia. Pan jej nie opuścisz, nie prawda?...

— Dopóki mi tylko sił starczy! — odpowiedział doktór.

Przed odejściem, panna de Plessis szepnęła jeszcze do ojca:

— Niech ojciec oddali stąd wszystkich; jedna osoba do pomocy wystarczy, a głównie chodzi o spokój i powietrze.

Wydała rozkaz, aby przyniesiono duże wygodne łóżko, któreby można przesuwać łatwo do apartamentu, a później spytała gdzie zamknięto nędznika, który popełnił ohydną zbrodnię.

Wykonano w zupełności rozkaz Reine-Marie i Renaud silnie związany, zamknięty był w dawnej kaplicy.

— Gdzie klucz? — spytała.

Edward Martin podał go.

Zdaleka słychać było jęki łotra; przyszedł już do przytomności i był bardzo zgnębiony.

Reine-Marie otworzyła drzwi.

Chciał rzucić się na nią.

Ale związane nogi nie pozwoliły mu na to. Panna de Plessis odezwała się dumnie:

— Tylko bez hałasów, bardzo proszę!

— Ja chcę wyjść... otwórzcie... mi... rozwiążcie!...

— Żebyś znowu kogo zabił!... Nie... nie!... Prokurator wkrótce przybędzie, wytłumaczysz mu się ze swego okropnego czynu, a on będzie wiedział jak z tobą postąpić. Tymczasem ja mam klucz od drzwi i żadne jęki mnie nie wzruszą.

Zamknęła na dwa spusty i nie zważała na przekleństwa, jakie miotał zbójca.

— Prokurator!... Więzienie!... Badanie!...

Przerażenie idioty nie miało granic. Więc to naprawdę?...

Co to będzie?...

Co on też narobił?...

Chciał zabić margrabinę, którą uważał za przeszkodę pomiędzy nim a fortuną.

A ugodził Janinę.

Fatalność!...

A ojca przy tym nie było... i nie wie na pewno, w jakim położeniu syn się jego znajduje.

Bo zaufanie pokładał w starym nieograniczone i pewnym był, że gdy dowie się on, co zaszło, to wszystkie drzwi staną przed nim otworem.

Żeby tylko sędzia z Garrere przybył wcześniej niż władza z Coudon.

Jeżeli Polikarp Ducroq wmiesza się w sprawę, któżby śmiał zatrzymywać pod kluczem syna takiego urzędnika?..

Na pół przerażony, na pół uspokojony przestał jęczeć i zaczął rozwiązywać krępujące go sznury, ażeby mógł wyskoczyć, gdyby ktoś znowu otworzył jego więzienie.

Ale i Reine-Marie nie traciła czasu.

Przywołała Edwarda Martina i powiedziała doń:

— Pojedziesz zaraz do Coudon! Udasz się do sądu, który się mieści w tym samym gmachu co trybunał i oddasz prokuratorowi list, który ci doręczę. Każ zaprząc do landa, żeby prokurator mógł nim zaraz przyjechać. Zresztą oddasz się do jego dyspozycji.

Kiedy Edward poszedł przygotować się do drogi, poszła do pokoju i napisała na papierze listowym z monogramem ojca, następujące słowa:

„Siostra mleczna margrabiny de Plessis Saint-Luc otrzymała pchnięcie nożem, które było przeznaczone dla pani de Plessis.

Morderca jest zamknięty w pałacu Tausia. Oczekujemy pana jak najśpieszniej, żebyś z nim postąpił według prawa.

Racz pan przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

M. de Plessis Saint-Luc".

— M... Marie czy margrabina?

Wszystko jedno... Reine-Marie miała prawo tak się podpisywać.

XV.

Życzenie

Gratien i stary Ducroq rozmawiali długo, siedząc nad rowem.

Stary dawał rady hrabiemu, a ten słuchał chciwie.

Dwóch ludzi przebiegło szybko koło nich, coś głośno mówili i wymachiwali rękoma.

— Co to się stało? — zapytał Ducroq w gaskońskim narzeczu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MAJ

17

Sobota

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
4.08	19.27	1.17	12.11

Dziś: Paschalisa
Jutro: Feliksa
Pojutrze: Piotra, Celestyna

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Czytamy w londyńskim „Jutrze Polski":

„Gen. Anders jako „druga osoba w państwie" lubi być na widoku i dlatego tak często się fotografuje z profilu i „en face", solo i w przeróżnych grupach. Ten poryw do popularności sprawia, że nieraz utrwala on swoją podobiznę razem z osobami, które kompromitują jego „drugo-osobowe" dostojeństwo.

Kiedyś utrwalił swą sylwetkę w Manchesterze w przyjaznym nachyleniu ku niejakiemu Bajdurowi, który pod maską „niepodległościowego" działacza uprawiał szpiegostwo na rzecz komunistycznego reżimu. Fotografia ta stanowi dokument szczególnej nieprzezorności politycznej gen. Andersa.

Ostatnio znowu prasa reżimowa w kraju ma uciechę z inną fotografią generała. Za jednym z pism paryskich podaje ona dostojną podobiznę w otoczeniu girlasek z „Folies Bergères". Jak się okazuje, gen. Anders za swej niedawnej bytności w Paryżu odwiedził ten przybytek lekkiej muzy i tak był zachwycony jego programem, że poszedł za kulisy, by złożyć swe gratulacje i uwiecznić się z girlaskami na fotografii.

Ta frywolna fotografia jest jednak nieco bardziej skomplikowana. Roznegliżowany program, który podziwiał i oklaskiwał gen. Anders, przeplatany był scenami z... Powstania Warszawskiego. Nawet poważniejsza prasa francuska, a zwłaszcza pisma katolickie były zgorszone podobnym nietaktem dyrekcji teatru. Niemniej i sama publiczność reagowała na tak wplecione sceny uczuciem zakłopotania, niesmaku, a nawet dawała wyraz swemu oburzeniu.

Trzeba przyznać, że Polonia francuska zgodnie protestowała przeciw takiemu spostponowaniu tragicznych wydarzeń w przybytku podkasanej muzy. Podobno i tamtejsze pisemko sanacyjne przyłączyło się do ogólnych protestów.

Tylko gen. Anders oklaskiwał podobną makabrę, składał gratulacje i nawet fotografował się z pikantnym „ensemble" na znak swego uznania."

18 członków Komisji Oświatowej zaprotestowało przeciwko obcięciu kredytów

PARYŻ. — W Komisji Wychowania Narodowego (Oświatowej) wytworzyły się dwa obozy na tle projektu zmniejszenia kredytów tego resortu. 18 komisarzy (kom., socj., 1 M.R.P. i dwaj R.P.F.) uchwalili jednomyślnie rezolucję, domagającą się od rządu zniesienia przewidzianych potrąceń. Zaprosili min. André Marie przed komisję w przyszłą środę.

—:-:—

Dwaj chłopcy pochwycili dziewczynkę, która spadła z drugiego piętra

ROUEN. — Dwaj chłopcy, z których najstarszy, Jean-Louis Bernard ma 10 lat, bawili się u stóp schodów hotelu Handlowego w Lillebonne, gdy usłyszeli krzyk. Podniósłszy głowę, ujrzeli spadającą do klatki schodowej 10-miesięczną Brigitte Lançois. Chłopcy rozpostarli ramiona i pochwycili dziewczynę, spadającą z drugiego piętra. Dziecku nic się nie stało.

Wieści z Polski

Życie osadników nad Odrą i Nisą

Lubań. — Jedno z pism reżimowych opisuje życie osadników nad Odrą i Nisą, jak następuje:

„Początki były trudne. W roku 1945 zjechali do Lubania i Marklissy, dzisiejszej Leśnej, pierwsi polscy osadnicy. Przeważali b. wojskowi: oficerowie, podoficerowie, wysłużeni żołnierze. Przyjechali z rodzinami. Z daleka — zza Buga. Z Lubania i Marklissy pojechali dalej. W stronę Zgorzelca, Sulikowa, Mirska, Zawidowa. Ciągnęli w stronę Nisy, wdzierali się w teren górzysty — popychali się nad ziemią, macali glebę, gładzili ją dłonią szeroko otwartą, pieścili grudki:

„— Glinka... urodzajna, ho,ho — mruczeli z zadowoleniem.

„Ci, których poznałem — zatrzymali się w Bartnikach, 5 km od Marklissy — Leśnej.

„Ludzie z nizin, z równin — narzekali z początku na „górki". Ale ziemia była, jak masło — wspaniała. Powietrze, jak balsam. Na wzgórzach — lasy. Dokoła domostw — sady gęste, dorodne. Zagrody murowane, pod dachówką czerwoną, tynkowane. Zabudowania gospodarskie porządne.

W roku następnym...

Po roku ze wszystkich kominów już kurzyło. Wszystkie gospodarstwa były zajęte — pola obsiewało się na gwałt. Ziemia nie mogła czekać. Nasi przybysze zza Buga i osadnicy z Polski centralnej — oswoili się. Na Dolnym Śląsku zadamawiali się z dniem każdym coraz bardziej... Dostali po kilkanaście hektarów: po 8, 10, 15, 18, 20... Zależało, czy rodzina liczna, czy też nie.

Wszystkie maszyny gospodarcze pędzone są tu energią elektryczną.

Ci nieliczni, którzy nieufnie odnosili się do akcji osiedleńczej — przegrali. Nasi osadnicy zdali egzamin. I śmieli się w kułak z przysięgłych pesymistów i strachajłów.

Takim był rok 1946.

Wroga propaganda

W roku 1948-mym zaczęła działać wroga propaganda. na razie szeptana. Z Zachodu napływały: „autentyczne, najprawdziwsze, najbardziej wiarogodne... wiadomości". Kto chciał — wierzył, kto chciał — nie wierzył. Niepokój jednak zrodził się w tych spokojnych stronach.

— Niemcy przyjdą i...

— Wehrwolf — zobaczycie.

Na próżno ludzie rozsądni uspakajali, znaleźli się słabeusze, co ulękli się szeptanych kłamstw i zrejterowali: ten i ów chyłkiem. po złodziejsku pakował manatki... Marnowali dobytek — wynosili się do Polski centralnej... Zdemaskowany przeciwnik — zakonspirowany wróg zacierał ręce. Bo oto kogoś na dudka wystrychnął, zamieszanie wprowadził i chaos. A o to przecież chodziło — o nic więcej.

Ci jednak, co pozostali — zbierali plony, ponieważ dobra ziemia rodziła, inwentarz rósł, elektryczne maszyny pracowały sprawnie. I spokój panował dokoła. Nikt nie przychodził zza granicy — chyba wieści obłędne, dywersyjne, kłamliwe...

Wczoraj i dziś

Wczoraj — to znaczy w roku 1951-ym — dziś, to znaczy na początku 52-go roku — odwiedzałem mieszkańców Bartnik. Tych, co zostali. Trzeba przyznać, że zostali prawie wszyscy, nieliczni tylko załamali się. Wczoraj i dziś napotykałem na te same twarze — twarze dobrze znajome, opalone, uśmiechnięte, raźne i pogodne.

...Jadąc do Leśnej (o Marklissie już się nie pamięta) wstąpiłem do Lubania. W Lubaniu, również zapomniano o dawnych plotkach. Szerzyciele paniki dawno już przestali trudnić się tym frapującym procederem. Rok 48-my wydaje się tak odległy, tamte sprawy tak dalekie, nierealne prawie.

Kiermasz książek, bo wydrukowano 102 miliony i nikt nie chce kupić

Warszawa. — Prasa reżimowa donosi, że „w r. 1951 wydrukowano w Polsce ponad 102 miliony egzemplarzy różnego rodzaju książek, podczas gdy w 1938 r. wydano zaledwie 29 milionów egzemplarzy. W związku z wielokrotnym zwiększeniem nakładów i pozycji wydawniczych liczba książek przypadających na jednego mieszkańca wynosi ponad 4 egzemplarze, gdy tymczasem w 1938 r. na jednego mieszkańca przypadało 0,8 książki".

* * *

Zapomniano jednak dodać, że dwie trzecie owych książek, to dzieła Lenina, Marksa, Stalina itd., których nikt czytać nie chce. Dlatego urządza się dziś wielkie kiermasze książek na ulicach miast i zmusza się ludzi do kupowania książek, których czytać nikt nie będzie.

Brudy w piekarniach

Warszawa. — Choć maj w pełni, w piekarniach nie widać nawet śladu porządków wiosennych. Zaraz przy wejściu do piekarni rzucają się w oczy brudne posadzki, opadające tynki i pajęczyny. Dalej oglądamy maszyny nie czyszczone od dawna. Tak n.p. waga automatyczna obdrapana, zardzewiała i oblepiona zeschniętym ciastem z pewnością nie odpowiada wymogom higienicznym.

Wiele również pozostawia do życzenia sam dowóz pieczywa z piekarń do sklepów. Mimo tego, że każdy konwojent posiada trzy fartuchy i ręcznik, nie zawsze z nich korzysta. Pieczywo często przewozi się w zanieczyszczonych wozach. Gdy pieczywo nie mieści się w wozie kładzie się je na dachu w specjalnych skrzyniach. Skrzynie te przykrywa się brudną plandeką. Nic więc dziwnego, że czasem widzimy w sklepie bułki pokryte warstwą kurzu.

Tak czytamy w prasie reżimowej.

Kiedy 600 lat temu cały Śląsk był polskim

W roku 1341, w dniu 8 kwietnia w pierwsze święto Wielkiej Nocy, umarł śmiercią nagłą w Nisie, prawdopodobnie podstępnie otruty przez Niemców, świątobliwy biskup najpierw krakowski a później wrocławski, wielki Polak Nankier.

Corocznie w dzień Jego śmierci, t. j. 8-go kwietnia odprawiano Mszę św. w Katedrze św. Jana na intencję Jego beatyfikacji z egzekwiami przy Jego grobie.

Biskup Nankier urodził się na ziemi Śląskiej, w Kamieniu nad Brynicą, na granicy powiatu chorzowskiego i będzińskiego, należącym pod względem administracyjnym do księstwa opolskiego, a pod względem kościelnym do diecezji krakowskiej. Dokładny rok jego urodzenia jest nieznany, lecz wypada około roku 1270. Ojciec jego Imbram Kołda, herbu Oksza, był właścicielem Kamienia i zbudował tam kościół parafialny św. Piotra i Pawła. Imię jego Nankier jest pochodzenia starofrankońskiego, przeniesione z Francji, a oznacza w starofrankońskim — odważny, śmiały. Po francusku pisze się Nancher przez „ch" a po polsku zgodnie z duchem języka polskiego. Nanker, bez „i". Młodociany Nankier kształcił się w Krakowie, a życie swoje znaczył pobożnością, pilnością i uczynkami miłosierdzia.

W roku 1303 zostaje kanonikiem krakowskim. Ponieważ świadczył w procesie przeciw biskupowi krakowskiemu Janowi Muskacie, Czechowi, sprzyjającemu Niemcom, przeniósł go biskup Muskata na archidiakonię do Sandomierza, ale Nankier udaje się z Sandomierza na studia do Bolonii. Z Bolonii wraca do Sandomierza, lecz już w roku 1319 dostaje nominację na dziekana kapituły krakowskiej.

W roku 1320 umiera biskup Muskata, a kapituła krakowska wybiera na biskupa krakowskiego Nankiera. Ojciec św. udziela swej zgody na wybór. Przez 7 lat rządził świątobliwy biskup Nankier diecezją krakowską. Stał się prawdziwym opiekunem ubogich. Wszystkie niemal swe dochody rozdawał, w skromnym kapłańskim odzieniu odwiedzał najuboższe dzielnice Krakowa i innych miast sobie podległych i niósł pomoc i otuchę słowem i uczynkiem. Stał się powszechnie uwielbianym biskupem, co w dużej mierze pomogło mu w odbudowaniu katedry św. Wacława na wzgórzu wawelskim. Na jego wezwanie przychodziły tłumy wiernych i pomagały budować katedrę. Będąc prawnikiem spisał ustawy synodalne krakowskie i ujął je w całość. Pobierano wówczas „kolędę" to jest opłatę na rzecz kościoła w okresie Bożego Narodzenia. W owym czasie każdy, biedny, czy bogaty płacił jednakowo — jednego denara. Nankier wydał nowy statut, wprowadzając progresję dla bogaczy: Oburzyła ta ustawa możną szlachtę. Kłuł ich w oczy ten biskup, mający zaufanie króla, a zarazem uwielbienie u ludu.

Podobno można szlachta podburzyła króla Łokietka, aby zażądał od Nankiera odwołania statutu o „kolędzie". Miała nastąpić między wielkim lecz niestety zapalczywym królem, a świątobliwym biskupem sprzeczka. Mimo wszystko zaufania króla nie stracił. Król chcąc ratować Śląsk przed germanizacją, a ceniąc wysoko zalety Biskupa postarał się u Stolicy Apostolskiej o przeniesienie biskupa Nankiera z Krakowa na opróżnione biskupstwo wrocławskie.

Nankier, który małym dzieckiem Śląsk opuścił, powrócił tu w roku 1326.

Zastał tu sytuację trudną. Wśród szlachty, a tym bardziej w miastach prym wiedli Niemcy. Nankier zrozumiał swoje zadanie na Śląsku i rozpoczął walkę o jego spolszczenie. Przyłączyły się do tego inne kłopoty. Jan Luksemburg, król czeski chce zawojować Śląsk, opiera się temu Władysław Łokietek, a biskup Nankier łączy się z królem polskim; w roku 1331 wybuchła wojna; Janowi Luksemburgowi spieszą z pomocą Krzyżacy. W dwa lata później umiera Łokietek, a następca jego Kazimierz Wielki w roku 1339 zrzeka się Śląska na rzecz Luksemburgów; Nankier nie uznaje tego układu, a kiedy król Jan Luksemburg zajął twierdzę Milicz, udał się do niego i wykluczył go z Kościoła. W roku 1341 umiera świątobliwy biskup, a śmierć jego okrywa żałobą Polaków.

Kult świątobliwego Nankiera trwał stale zwłaszcza wśród Polaków; w roku 1713 nastąpiła beatyfikacja bł. Czesława. Kapituła wrocławska w 6 lat później przystąpiła do wstępnych kroków celem beatyfikacji biskupa Nankiera i zdecydowała o podniesieniu zwłok jego na ołtarz. Wtedy przeniesiono zwłoki jego do zakrystii kanoników, gdzie też wybudowano i ołtarz. W tym czasie zamówiono u najsławniejszego podówczas rzeźbiarza we Wrocławiu Jana Jerzego Urbańskiego tablicę marmurową sławiącą Nankiera oraz płaskorzeźbę.

W roku 1741 dostał się Śląsk w ręce Prusaków, co spowodowało — zagłuszenie kultu czci świątobliwego biskupa.

Ciało zmarłego biskupa Nankiera przewieziono z Nisy do Wrocławia i pochowano je w katedrze.

Dochodzące z różnych czasów odpisy „Katalogu biskupów wrocławskich" Długosza potwierdzają wierność biskupa Nankiera dla kościelnych spraw i ich obronę, podnoszą trudności, które wycierpiał od niemieckiego duchowieństwa, a zwłaszcza zakonników franciszkańskich z klasztoru św. Jakuba we Wrocławiu.

Współczesny mniej więcej Długoszowi wrocławski kanonik Zygmunt Różyc (umarł w r. 1470) podniósł również w swej kronice i katologu wrocławskich biskupów cnoty Nankiera.

W wieku XIX i XX nie zapomniano całkowicie o biskupie Nankierze, chociaż w świecie zaszło tyle najrozmaitszych zmian. Piękną charakterystykę biskupowi Nankierowi wystawił zasłużony historyk wrocławski diecezji Jan Hayne, składając hołd jego świętości, czystości, stałości, ukochania modlitwy, umartwienia. W czasach najnowszych wybitny historyk papieży, ks. Franciszek Seppelt, pomawia Nankiera o zbyt nacjonalistyczne usposobienie, które stało się źródłem konfliktu z królem czeskim. Znakomity historyk polski ks. Jan Fijałek uznaje w Nankierze wysokie wartości, zwłaszcza wybitny umysł. Ks. Jan Chrząszcz podtrzymuje tradycję śmierci biskupa Nankiera w opinii świętości.

Kapituła wrocławska odnowiła kult świętobliwego biskupa i wielkiego patrioty Polski.

Propozycja C. F. T. C. i F. O. dla zwalczania bezrobocia, grożącego przemysłowi włókienniczemu

Francuski przemysł włókienniczy, zwłaszcza przerabiający sztuczne włókna, przechodzi obecnie poważny kryzys. Federacje C.F.T.C. i F.O. tego przemysłu, wystosowały list do posłów, podkreślając, że z powodu rozszerzania się kryzysu, w ciągu kwietnia, godziny pracy uległy dalszemu obniżeniu.

W chwili obecnej 46 proc. personelu objętego kryzysem fabryk, pracuje mniej niż 36 godzin tygodniowo a 72 proc. personelu zatrudnionego przy wykończaniu prac, tylko 32 godziny lub mniej.

Tymczasem zapasy towarów włókienniczych ze sztucznych włókień, wynoszące 5.300 ton we wrześniu 1951 r., wzrosły do 11.100 ton w marcu br.

Wobec takiego zwiększenia zapasów przewidziano zatrzymanie fabryk tego przemysłu i nastąpiły już zwolnienia w Grenoble, Vaulx-en-Velin, Givet i Besançon. Kryzys ten zagraża ogółem 25 tysiącom rodzin.

W celu zapobieżeniu dłuższemu bezrobociu i zwolnieniom z pracy, organizacje syndykalne proponują program, obejmujący następujące główne punkty: zniesienie przywozu sztucznych włókień zza granicy; opracowania programu włączania sztucznych włókien do wszystkich dostawców, przeznaczonych dla administracyj cywilnych i wojskowych; ustanowienie, w porozumieniu z przemysłami bawełnianymi i wełnianymi programu zużytkowania sztucznych włókień przez zmieszanie ich z bawełną i wełną; dopomożenie eksportowi, aby przemysł ten znalazł się w tych samych warunkach, co konkurencyjne przemysły zagraniczne.

Urzeczywistnienie tego programu powinno przywrócić normalną działalność 25 fabrykom, utrzymać zdolność nabywczą zagrożonych 25.000 rodzin i uwolnić budżet państwa od zapomóg dla bezrobotnych, wypłacanych obecnie.

Prócz tego federacja F.O. podkreśla w liście, skierowanym do Premiera, że produkcja sztucznych włókien pozwoli Francji zaoszczędzić dewiz, ponieważ wartość surowców, sprowadzonych do fabryk włókienniczych jest prawdopodobnie mniejsza od wartości sprowadzanej bawełny i wełny.

C.G.T. a Giełdy Pracy we Francji

PARYŻ. — Czytamy w prasie francuskiej: W większości dużych miast francuskich istnieją już prawie od pół wieku t.zw. Giełdy Pracy. Są to budynki oddane przez miasto do dyspozycji syndykatów.

W teorii budynki te powinny być dostępne dla wszystkich organizacji syndykalnych. W praktyce jednak w większości miast są one zajęte jedynie przez komunistyczne C.G.T. Ani C.G.T.-F.O., ani syndykaty chrześcijańskie nie mają do nich dostępu. Muszą one nieraz drogo opłacać swój lokal, podczas gdy syndykaty komunistyczne mają lokal darmo.

Tak jest w Paryżu, w Lyonie, w Limoges, w Rennes i w innych miastach.

Oczywiście, to nie ma wielkiego znaczenia, jednak wykazuje niesprawiedliwość materialną w stosunku do syndykatów wolnych i przynosi im nawet krzywdę moralną.

—:-:—

Straty C.G.T. w fabryce Renault

PARYŻ. — Oto ostateczny wynik głosowania do komitetu przedsiębiorstwa w zakładach Renault:

C.G.T.: 21,08 proc. (26,93 w r. 1951);
C.G.C.: 34,3 proc. (zamiast 33,46);
F.O.: 7,08 proc. (wobec 6,58);
C.F.T.C.: 17,17 proc. (wobec 16,52).

Wyniki powyższe potwierdzają straty C.G.T., o których donosiliśmy już przed kilku dniami.

Pani Auriol wśród dzieci w uzdrowisku

Pani Auriol, małżonka prezydenta Francji, dokonała inauguracji uzdrowiska w Gros-Noyer Saint-Prix, przeznaczonego dla dzieci, które przebyły ciężką chorobę (przeważnie paraliż dziecięcy, chorobę błękitną). Jedna z dziewczynek wręcza bukiet kwiatów pani Auriol.

(Foto: Record)



Rezolucja Kół PSL Okręgu V we Francji

W dniu 20 kwietnia odbyło się w Gautherets Walne Zebranie przedstawicieli Kół PSL Okręgu Montceau-les-Mines. Uchwalona tam rezolucja głosi między innymi:

1) Oświadczamy, że Kraj nie uznaje konstytucji kwietniowej z roku 1935 i my Ludowcy, zorganizowani w P.S.L. absolutnie jej nie uznajemy, bo wbrew woli narodu została ona nam narzucona przez klikę dyktatury sanacyjno-wojskowej. Uznajemy jedynie tylko konstytucję marcową z roku 1921, którą uzyskaliśmy po 150-letniej niewoli, a która nas podnosiła do godności człowieczeństwa i pełnoprawnych obywateli państwa; o tę konstytucję walczyć będziemy, chociażby do ostatniej kropli krwi.

2) Potępiamy jakiekolwiek konszachty z rządem niemieckim legalistów londyńskich, którzy nie mają prawa przemawiać w imieniu narodu polskiego w sprawie granic polskich. Uważamy za stanowczo skończoną ich karierę, w roku 1939, za mostem zaleszczyckim. Wspomniani wyżej proponują Niemcom ustępstwa granic polskich na zachodzie. Żądamy kategorycznie utrzymania granic polskich w całości na Odrze i Nisie, jak również granic na wschodzie ze Lwowem i Wilnem.

3) Oświadczamy, że odrzucamy jakiekolwiek stosunki przyjacielskie z odwiecznymi katami Narodu Polskiego, a od świata wolnego i sprawiedliwego żądamy, jak najrychlejszego uwolnienia naszej Ojczyzny, Polski, spod bezlitosnej dyktatury czerwonej. My Polacy unicestwiliśmy w roku 1920 plan komunistyczny, mający na celu zagarnięcie całej Europy pod swe panowanie. W roku 1939 przeciwstawiliśmy się najazdowi hitlerowskiemu, a po zajęciu naszego kraju przez wroga, walczyliśmy na wszystkich kontynentach świata, przelewając naszą polską krew za wolność „Waszą i naszą". Mimo tych ofiar i wysiłków, straciliśmy całkowicie naszą niepodległość, kraj wpadł w drugą niewolę, tym razem komunistyczną.

4) Protestujemy przeciw tworzeniu armii niemieckiej pod jakimkolwiek pozorem. Armia ta dążyłaby tylko do odwetu. Uważamy ten krok za dalsze wygrywanie Jałty.

5) Protestujemy przeciw zwalnianiu z więzień przez amnestię, zbrodniarzy niemieckich.

6) Niezmiernie ubolewamy, że brać robocza P.P.S., która ma tak piękną kartę historii, w tak ważnej dzisiaj dla narodu chwili stoi na uboczu. Wspólnym wysiłkiem wiele można byłoby zrobić dla Kraju, a w ten sposób zmarnowano tylko sześć cennych lat.

7) Federację krajów cierpiących dziś za żelazną kurtyną, uważamy za rzecz wielkiej wagi. Federacja ta będzie murem nie do przebicia, dzięki czemu będzie zapewniony długotrwały pokój.

8) Wyrażamy hołd braciom naszym w Kraju, cierpiącym w więzieniach bezpieki, i zapewniamy ich, iż cierpienia które znoszą sprawiają nam wielki ból, tym bardziej, że są zadawane zdradziecką ręką bratobójców.

9) Zapewniamy Naród Polski, iż nie przestaniemy wołać do wolnego świata, dopóki nie wybije godzina sprawiedliwości, a lud polski nie odzyska swej wolności.

10) Wyrażamy wdzięczność i przywiązanie naszym przywódcom z prezesem St. Mikołajczykiem na czele, i zapewniamy, iż będziemy walczyć pod ich dowództwem o największe ideały człowieka, to jest o „Wolność", którą naród polski krwią swoją drogo okupił i o prawdziwą niepodległość naszej drogiej Ojczyzny.

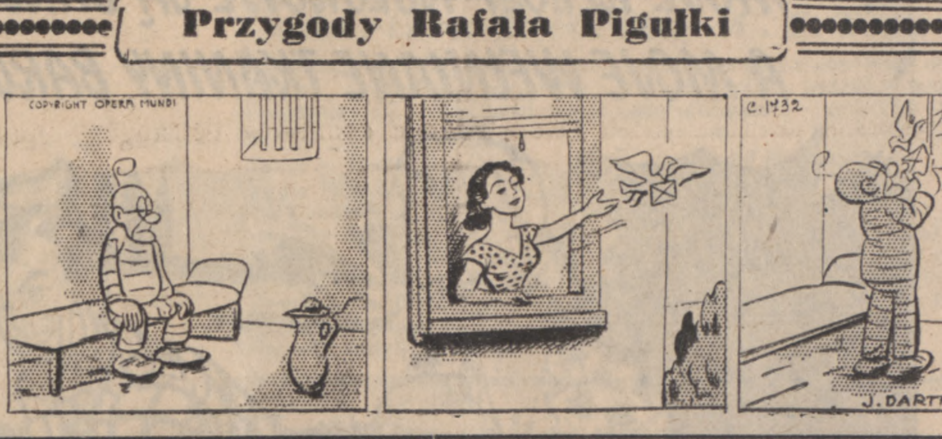
Kulpiński (prezes)
Cichoń (sekretarz)
Skoczylas (skarbnik)

Przygody Rafała Pigułki

Biedaczysko Raf w więzieniu
Pędzi dnie w osamotnieniu;
Smutek w jego sercu gości,
No bo wzdycha do wolności.

Panna zakochana, miła
Codzień liściki wysyła
Przez gołębia ćwiczonego,
Do swego ukochanego.

Raz ptaszyna się zbłąkała
I do celi zawitała...
Raf list czyta... W tej radości
Teraz marzy o... miłości.



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



362) (Ciąg dalszy)

— Uciekajmy — okręt nadjeżdża — już jest blisko.

Pozostawmy tego chłopaka, szybko, szybko!

Zbóje opuścili w mgnieniu oka okręt i odjechali w przeciwnym kierunku.

Frank wyszedł ze swej kryjówki i rozejrzał się po polu bitwy.

Wokoło było pełno trupów — podli ludzie.

Ale gdzie ten okręt, o którym mówili?

— Widzę go, ale odjeżdża, skręca w inną stronę. Co ja pocznę obecnie samotny? Co się stanie ze mną?

Boże — jak okrutni są ci ludzie!

ROZDZIAŁ 178.

Wilk i tygrys.

Nie wszyscy ludzie potrafią żyć w gwarnym Londynie, w którym człowiek zostaje zupełnie zmechanizowany; pociągnięty przez wir maszyny wzbogacającej potęgę imperium brytyjskiego.

W sercu człowieka — maszyny budzi się tęsknota za spokojem, za wolnym życiem na łonie matki — natury. W wolnych od pracy chwilach ludzie uciekają z dusznego miasta, przesiąkniętego dymem fabryk, w pola i lasy.

Zamożniejsi przenieśli swe mieszkania na krańce miasta, na piękne przedmieścia Londynu. W miarę potrzeby zajeżdżają własnymi autami w gwarne ulice stołecznego miasta. Przedmieścia Londynu posiadają specjalny urok. Nie masz tam owych drapaczy nieba, w których gnieżdżą się tysiące istot ludzkich. Nie słyszysz świstu syren fabrycznych, które swym niemiłym brzmieniem przecinają powietrze i dręczą czułe ucho Anglosasa.

W okolicy rozpościerają się ogródki — a w nich wille bogaczy londyńskich. Architekci - specjaliści pracowali przez długie lata nad stylem tych zabudowań.

Urocza natura dodaje powabu całemu krajobrazowi.

W okolice te przenieśli się nie tylko lordowie, lecz również ludzie wolnych zawodów, których praca wymaga ciszy i poważnego skupienia.

W owych małych domkach roi się od wszelkiego rodzaju lekarzy, inżynierów, adwokatów, literatów i innych miłośników ciszy i spokoju.

Na samym końcu przedmieścia, tam gdzie rozpoczyna się szosa szerokotorowa, stoi niewielki dom, ukryty cały w cieniu rosłych lip. Dziwne wersje krążyły w okolicy o tajemniczych tych murach. Ludzie, którym wydarzyło się przejść nocą obok nich, rozpowiadali, że z domu wydzierały się straszne jęki i krzyki. Niekiedy widziano kryte auta, zajeżdżające przed sam dom. Co się w nich mieściło — nikt nie wiedział.

Słuchy doszły wreszcie do uszu policji, która poczęła obserwować mieszkańców domu. Nie udało im się jednak wpaść na odpowiedni czas, by móc wykorzystać prawo odwiedzenia gospodarzy.

W Anglii policja znajduje się w specjalnie trudnym położeniu. Wedle obowiązującej konstytucji nie wolno jej mieszać się do spraw osobistych obywateli i odwiedzać bez specjalnej potrzeby ich mieszkań. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy sprawy są pierwszorzędnej wagi, ma policja prawo interwencji i wówczas może również przeprowadzić rewizję w podejrzanym domu.

Obecnie jednak nie nadarzała się żadna ku temu okazja.

Na domiar wszystkiego właściciel willi cieszył się doskonałą opinią i był mile widziany przez sąsiadów. Jego łagodna twarz zyskiwała sobie sympatię znajomych.

Przedstawiał się, jako uczony, który przez całe dnie pracuje nad filozoficznym dziełem. O tajemniczych odwiedzinach nocnych powiadał, że marynarze przybywają, by mu sprzedać antyki, ponieważ wiedzą, że się on w takowych lubuje.

Sąsiedzi przywykli wreszcie do dziwacznego uczonego i przestali się nim zajmować.

— — — — — — — —

W Londynie ukazuje się od czasu do czasu garstka nieznanych ludzi, która najczęściej nie mogąc dostać się do fabryk, by tam zdobyć środki do życia, szuka dla siebie innych sposobów zarobkowania. Nocą, gdy obywatele spoczywają po trudach całodziennych w objęciach twardego snu, ludzie ci rozpoczynają swą uciążliwą pracę. Odwiedzają poważnych i bogatych fabrykantów, by skorzystać z zawartości ich szkatuł. Ulubionym miejscem ich operacji były przedmieścia, w których koncentrowała się elita londyńska.

Dowiedzieli się o dziwnym właścicielu ostatniej willi, który uchodził za wielkiego bogacza. Niejednokrotnie próbowali śmiałkowie dostać się do jego mieszkania, ale wnet wracali z pustymi rękoma. Na zapytania, co przeżywali podczas roboty, nie odpowiadali. Unikali rozmowy na ten temat.

Mgła tajemniczości pokrywała całą sprawę.

— — — — — — — —

Nastała ciemna noc.

Obok parku niesamowitego domu poruszali się dwaj ludzie. Byli elegancko ubrani i przeto trudno było rozpoznać w nich niebezpiecznych włamywaczy, którzy zamierzali złożyć wizytę uczonemu.

Rozmawiali cicho, półszeptem:

— Myślę, Ratenbilu, że będziemy musieli wyrzec się tej operacji. Wrócimy, jak inni z pustymi rękoma. Strach mnie ogarnia przed tym dziwnym domostwem; nie wiem czemu to przypisać...

— Czemu? — Posiadasz tchórzliwe serce — odpowiedział Ratenbill. — Potrafisz jedynie tam pracować, gdzie nie ma żadnego niebezpieczeństwa, gdzie wszystko idzie, jak po maśle. Znamy cię Wagnerze.

— Oho — co do tego, to się mylisz. Ja nie jestem tchórzem i nikogo się nie obawiam.

— W takim razie nie stękaj! Pomóż mi w robocie. Stań na kamieniu, bym mógł dostać się na ten mur.

Nastała cisza. Ratenbill wlazł na plecy Wagnera a stamtąd wdrapał się na mur. Nagle zeskoczył w rów i szepnał do przyjaciela:

— Do pioruna! — Słyszysz — auto nadjeżdża. Zdaje mi się, że właściciel dopiero teraz wraca do domu. Właź do rowu, by cię nie zauważono — szybko!

Przerwali rozmowę i w ciszy oczekiwali zbliżający się samochód. W międzyczasie porozumiewali się na migi, specjalnym alfabetem, który jest bardzo rozpowszechniony między złoczyńcami i który niejednokrotnie oddaje im kolosalne usługi. Dzięki olbrzymiej praktyce palce ich nabrały wielkiej giętkości i z błyskawiczną szybkością składały się w słowa, w zdania, ba w długie nawet przemowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Obchody święta narodowego we Wschodniej Francji

W HAGONDANGE

W niedzielę 11 maja odbył się obchód w Hagondange. Zgromadziła się na nim Polonia z Hagondange, Modelange i Talange. Poza tym przybyły na święto delegacje z Metz i z Rombas. Urządzeniem obchodu w Hagondange zajął się Komitet, wyłoniony z Tow. Orzeł Biały", byłych Wojskowych i F.R.E.P. Do Komitetu wchodzili p.p.: Ciuba, Czapka, Lisiak, Krowicki, Chudy, Banach, Woźniak, Błaszkowski i Marciniak.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. i kazaniem ks. kan. Miedzińskiego. Po nabożeństwie, w sali fabrycznej odbyła się akademia, której przewodniczył prezes Tow., „Orzeł Biały", p. Ciuba Jan, wygłaszając słowo wstępne i witając gości, wśród których byli ks. kan. Miedziński, nauczyciel p. Kukuryk, prezes hon. Sokoła p. Brzeziński, wiceprezes b. Wojsk. p. Pakuła, członek zarządu S.P. K. p .Zych, sekretarz Rezerwistów p. Gorszczyk, prezes Tow. Oświata z Rombas p. Besztak, prezes Sokoła z Metzu p. Ubraniak, przedst. „Narodowca" i inni.

Po powitaniu gości i licznie zebranej miejscowej Polonii, dziatwa szkolna i młodzież, śpiewały polskie pieśni, deklamowały i wykonały tańce narodowe. Wszystkim bardzo podobał się krakowiak odtańczony przez młodzież w strojach narodowych. Piękne wiersze wygłosiły mała Peljakówna i jej braciszek, Ciapówna i inni. P. Jochymek, p. Ciubówna i Kuśnierzówna wystąpili z inscenizacją i śpiewem.

Były również przemówienia, które wygłosili: Ks. kan. Miedzinski, pp. Brzeziński, Pakuła, Ubraniak i inni. Referat o Konstytucji 3 maja, wygłosił p. Kukuryk. Dano też jednoaktówkę p. t. „Witaj maju, na Bugaju". Odegrała ją rodzina p. Ubraniaków.

Ochód zakończono odśpiewaniem Roty.

W NILVANGE

Tego samego dnia, odbyła się także podobna uroczystość w Nilvange. Święto zorganizowały dwie kolonie polskie: Nilvange i Algrange. Uroczystości przewodniczył prezes Tow. Krzewienia Oświaty, p. Polegaj.

Ochód rozpoczęty został Mszą św. którą odprawił i wzniosłe kazanie wygłosił, ks. Furgał z Algrange.

Akademia odbyła się po południu i rozpoczęto ją odśpiewaniem hymnu narodowego, powitaniem zebranych i deklamacjami dziatwy. Sztuka p. t. „Piękna nasza Polska cała" była na czasie. Amatorzy, pod reżyserią p. Głowackiego i Gadziny, grą i opanowaniem ról, zasłużyli na pochwałę. W roli Majcherka, grał p. Tręda, Smutnego rolę otworzył p. Polus, a Marceliny p. Gadzina. Bemola grał p. Tręda St. a Johna p. Chmielowiec, Role Marcina grał p. Kostek, a Walentego p. Godlewski. Przewodnikiem był p. Tręda Stefan, a Jarząbkową p. Bachurska, Frale odtworzył p. Polegaj, a Marysię p. Bajdek, Polaka z Belgii grał p. Kulczak, a Maciejewską p. Trybowska.

Referat o Konstytucji 3 maja wygłosił p. Jan Warcholiński.

Zebrani na uroczystości odśpiewali na zakończenie Rotę Konopnickiej. W.

Związek Kupców i Rzemieślników

Okręg VIII Denain

Zebranie Okręgu odbędzie się 18 maja o godz. 16-ej w siedzibie u kolegi Sobeckiego F. O liczny udział prosi Zarząd

Polki

LENS, 9-11-16. — Tow. Polek „Wanda" obchodzi 27. rocznicę swego istnienia w niedzielę, dnia 25. maja. Uroczystość będzie połączona z Dniem Matki. Obchód odbędzie się w sali p. Lienarda (Belle-Femme). Otwarcie uroczystości o godzinie 4-ej.

Komunikaty K.T.M.

SALLAUMINES. — Zarząd Komitetu Towarzystw Polskich w Sallaumines, zwraca się z apelem do towarzystw o łaskawe wysłanie sztandarów w niedzielę, dnia 18 maja br. na uroczystość pod La Targette z okazji uczczenia pamięci Polaków poległych w Pierwszej Wojnie Światowej.

Zarząd prosi również wszystkich rodaków o jak najliczniejszy udział w tej uroczystości. Zarząd

Sprawy Inwalidów

HAILLICOURT. — Zebranie Stowarzyszenia „Fédération des Mutilés du Travail" odbędzie się w niedzielę 18 maja o godz. 10-ej w sali pani Vacavant.

Na zebraniu będzie obecny sekretarz departamentalny.

Nabożeństwa i Msze św

Wiadomości parafialne z Saint Etienne-Rive de Gier - Feurs

W niedzielę 18 maja rano: msza św. w kościele na Marais St. Etienne o godz. 9.30; w kościele w La Talaudière o godz. kwadrans po jedenastej. Po południu o godz. pół do piątej Nabożeństwo Majowe w kościele na Marais.

Środa 21 maja o godz. 18-ej Nabożeństwo Majowe i spowiedź św. w kościele w Artun koło Boen sur Lignon.

Czwartek—Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Msza święta we Feurs w kaplicy szpitalnej o godzinie 9.30. Od godziny 8-ej słuchanie spowiedzi św.

Po południu w kościele na Marais Saint-Etienne uroczysta msza św. o godz. 4-ej.

Niedziela 25 maja: msza św. w kościele na Marais St. Etienne o godz. 9.30; w kościele St. Jean Rive de Gier o godz. 11.30.

Po południu o godz. 4-ej nabożeństwo Majowe w St. Etienne-Marais .

Na powyższe nabożeństwa serdecznie zaprasza Rodaków.

Duszpasterz Polski Ks. Babirecki

—:-:—

Uwaga Rodacy w l'Hopital Bois-Richard i Cité Coline !

W niedzielę, dnia 18 maja o godz. 9-ej odbędzie się dla Was nabożeństwo polskie.

Przed nabożeństwem okazja do spowiedzi świętej.

Wszystkich najserdeczniej zaprasza Ks. polski

—:-:—

Uwaga Bully - Alouettes !

W niedzielę 18 maja Msza św. jak zwykle o godz. 9.30 w kościele św. Teresy w Alouettes. Wasz Duszpasterz

SPORT

Piłka Nożna

Włochy — Anglia

FLORENCJA. — W niedzielę zostanie rozegrany na stadionie w Florencji mecz piłkarski Włochy — Anglia. Gospodarze, by pokonać drużynę Albionu, powołali na kierownika ataku swego zespołu, doświadczonego Piolę.

—:-:—

U Rapida Lens

W niedzielę 18. 5. br. K.S. Rapid wyjeżdża do Fortuny Béthune w celu rozegrania gry o mistrzostwo P.Z.P.N.-u.

Następujący gracze winni przybyć punktualnie o godzinie 1.30 do Café Angela, skąd nastąpi wyjazd autem:

Najdek W., Najdek J., Vasseur, Rumiej, Franka, Boursier, Helin, Taczyński, Podziadły, -Senicar, Maćkowiak, Sypniewski, Walawender, Falkowski, Mielcarek i Klein. ZARZĄD

—:-:—

Komunikat K.S. Fortuna Haillicourt

Zarząd Klubu powiadamia, że drużyna nie wyjeżdża na mecz do Auchel.

Za Zarząd: PREZES

KOLARSTWO

Wyścig dookoła Włoch

RZYM. — W sobotę 17. bm. nastąpi start do wyścigu dookoła Włoch. Tegoroczny wyścig, po „Tour de France" największy, został rozłożony na 20. etapów. Trasa wynosi 3.879 km.

BOKS

Salas mistrzem świata w wadze lekkiej

LOS ANGELES. — Niezwykłego wyczynu dokonał mało znany bokser meksykański Lauro Salas. W środę na ringu w Los Angeles spotkał się o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej z James Carterem (USA) i pokonał go na punkty. Zwycięstwo Meksykańczyka i zdobycie przez niego tytułu mistrza świata, wywołało wielką sensację.

Uwaga Montigny-en-Gohelle i okolica

Katol. Stow. Młodzieży Polskiej w Montigny-en-Gohelle obchodzi w niedzielę, dnia 18 maja 1952 swą 7 rocznicę istnienia. Uroczystość rozpocznie się rano o godz. 9. w kościele na 7-ce Mszą św., podczas której wszystkie druhny i druhowie przystąpią do Komunii św. Po poł. akademia w sali merostwa „Salle des Fêtes" w Montigny o godz. 5.30. W programie odegrana będzie sztuka teatralna w 4 aktach „Szewc Walenty zakonnikiem".

Zaprasza się bardzo serdecznie wszystkich rodaków oraz całą młodzież z Montigny i okolicy. ZARZĄD

Zawsze dziecko się śmiało... Dlaczego teraz płacze?

Napewno nie bez powodu! Czy pomyśleliście o robakach? Nawet najlepiej pielęgnowane dzieci mogą mieć robaki, które bardzo rzadko można dostrzec, gdyż najczęściej są mikroskopijne. W celu ich niszczenia i usunięcia, należy przeprowadzić całkowitą kurację środkiem „Vermifuge Lune" (w postaci proszków lub syropu i czopków). Jest on do nabycia w każdej aptece. — (V. 494 P. 25.004) (38 st. M)

Obchód ku czci św. Rity w Rouvroy-Nouméa

Doroczny obchód odbędzie się w niedzielę 18 maja. O godz. 10-ej Msza św. Po południu o godz. 3.30 nieszpory, po których procesja poza kościołem.

W procesji uczestniczyć będą grupy folklorystyczne, które będą przedstawiać sceny z życia Świętej.

Dodać należy, że w kościele Rouvroy-Mines, znajduje się relikwia po Świętej.

—:-:—

ESCAUDAIN. — Podaje się do publicznej wiadomości, iż jak rok rocznie tak i w tym roku Komitet Towarzystw Miejscowych urządza w czwartek, dnia 22. V. 52 (w święto Wniebowstąpienia) obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja Mszę św. o godz. 11.15 w intencji Ojczyzny odprawi ks. Lewinghoff. Na Mszę św. prosi się towarzystwa o wydelegowanie pocztów sztandarowych.

Po Mszy św. delegacja K.T.M. złoży wieniec o barwach narodowych przed pomnikiem. Następnie w małym patronażu odbędzie się akademia. W programie przewidziano: Występ dzieci szkolnych pod kierownictwem -nauczyciela Baranowskiego z deklamacjami i śpiewami. Referat o Konstytucji 3 Maja oraz występ Zesp. Śpiew. Teatr. „Harfa" ze śpiewem. Na tę niecodzienną uroczystość zaprasza się miejscową Polonię.

ZARZĄD K.T.M.

CEFALINE HAUTH jest najlepszym istniejącym środkiem, który leczy radykalnie, szybko i skutecznie bóle głowy, migrenę, bóle reumatyczne, newralgię i przeziębienia. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Bractwa Kurkowe

NOEUX-LES-MINES. — Zarząd Bractwa Kurkowego podaje do wiadomości członkom, iż 18 i 22-go 5. odbędzie się strzelanie o tytuł króla. Zarząd prosi o liczne przybycie na godzinę 15-tą.

* * *

(Podziękowanie). — Zarząd Bractwa Kurkowego składa serdeczne podziękowanie za życzliwą pomoc w dniu 30-letniej rocznicy, wiel. ks. prob. Dudzie i ks. Kurdzie (za wyprowadzenie sztuki teatralnej z K.S.M.P.) oraz wszystkim kupcom polskim za ofiarowane nagrody i tym wszystkim, którzy przyczynili się do urozmaicenia obchodu.

Harcerstwo

Komunikat I-go Okręgu Harcerek

W związku z przyjazdem wycieczki harcerskiej ze Wschodu — proszę o zgłoszenie ilości harcerek które będą mogły przybyć w sobotę, by odpowiednie noclegi były dla nich przygotowane.

Harcerki, które przybędą muszą być w mundurach, zabrać ze sobą mają jedzenie na 1 dzień, cukier (gorąca kawa i herbata na miejscu).

Drużyna rowerowa przybędzie na rowerach i weźmie udział w wycieczce na Lorette, La Targette i Vimy.

Dodatkowe komunikaty będą podane do wiadomości. — „Czuwaj"!

I. OLKUSZNIK, komenantka I Okr.

—:-:—

NOYELLES-SOUS-LENS. — Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy, zawiadamia członków, że zebranie Koła, mające się odbyć w trzecią niedzielę miesiąca, nie odbędzie się, z powodu wyjazdu na La Targette. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę 15. czerwca o godz. 17-ej w Ognisku Parafialnym.

Drużyna Harcerska zbiera się o godz. 7.30 u drużynowego w dniu 18. 5. Wyjeżdżamy rowerami do La Targette, poprzednio zabierając sprzęt u gospodarza. Sz. L.

Kombatanci

ROUBAIX. — Zarząd Z.U.P.R.O., podaje do wiadomości wszystkim członkom oddziału, którzy pragną wyjechać nad morze w czasie urlopów, że w każdą niedzielę rano od godz. 9-ej do 10-ej w Domu Polskim przy Grand Rue Nr. 128, zapisuje jeden z członków komitetu.

W skład komitetu wchodzą: kol. Wilkowski, Murczak, Pakuła i Kulig. Komitet uprasza wszystkich tych, którzy chcą wyjechać, o podanie ilości osób ,celem zestawienia listy.

PARYŻ. — Zebranie Informacyjne Koła Paryż Związku b. Żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych odbędzie się w niedzielę, dnia 25-go maja o godzinie 16-ej w Domu Kombatanta, 20, Rue Legendre, Paryż (17°) i będzie poprzedzone prelekcją o Marszałku J. Piłsudskim".

HOMÉCOURT. — Zarząd Koła Związku Rezerw. i b. Wojskowych zwołuje zebranie miesięczne Koła na niedzielę 25. maja o godz. 10-ej w sali p. Silistriniego, na które zaprasza się wszystkich członków. Sprawy bardzo pilne. Wymagana obecności wszystkich członków.

Górnik został ciężko ranny w kopalni w Loos-en-Gohelle

LENS. — W nocy z środy na czwartek, wydarzył się w szybie 15-tym kopalń grupy Lens, kopalni mieszczącej się w Loos-en-Gohelle, groźny wypadek. Górnik, Ludwik Kitel, zamieszkały przy rue Laplace, został przygnieciony zwałami kamieni, które oderwały się od stropu. Koledzy pracy wydobyli Ludwika Kitla ciężko rannego i wywieźli na powierzchnię, skąd ambulansem został przewieziony do szpitala w Lens.

—:-:—

Wystawa urządzenia domowego w Carvin

Wydział szkoleniowy rzemieślników grupy kopalń Oignies, organizuje w „Cité des Ateliers" wystawę urządzenia domowego. Zwiedzający prócz tego będą mogli zwiedzić nowoczesne urządzenia stolarni.

Wystawa będzie trwała od 18 do 25-go maja, i otwarta od godziny 10-ej do 18-ej we wszystkie dni, prócz czwartku 22-go maja, w którym będzie otwarta od godz. 9-ej do 13-ej, aby umożliwić publiczności uczestniczyć w imprezie lekkoatletycznej organizowanej przez „Etoile d'Oignies".

—:-:—

Kilogram masła 500 fr.

LILLE. — W wielu okolicach rolniczych ceny masła spadły w dalszym ciągu. Największy spadek ceny zanotowano jednak w Prisches, gdzie kilogram masła w sprzedaży detalicznej płaci się 500 franków.

Kancelaria Prawna
Dr Zofia BORTEN - Tłumacz Przysięgły
Tłumaczenia Urzędowe do ślubu, naturalizacji, emigracji itd itd...
34, Avenue Hoche — PARIS (VIII°)
Métro: Etoile — Tél.: CARnot: 57-63

Odważny czyn matki

CALAIS. — Siedmioletni Yves Barton z Calais, zabawiając się wraz z innymi dziećmi nad brzegiem kanału St. Omer, wpadł w pewnej chwili do wody. Krzyk dzieci sąsiadek, które były świakami wypadku, ściągnął nad wodę matkę chłopca, która mimo, że narażała swe własne życie, wskoczyła do wody i podpłynęła jak mogła do syna. Pani Barton uchwyciła chłopca i dopłynęła z nim do brzegu, ratując mu życie.

—:-:—

Obchód Konstytucji 3 Maja w Moyeuvre Grande

Stow. Rez. i był. Wojsk. zaprasza Koło P.S.L. oraz Matki Różańcowe, jak również wszystkich Rodaków z Moyeuvre Grande, St. Ségolène, jak i z okolicy na uroczystość Konstytucji 3 Maja, połączoną ze „Świętem Matki", która odbędzie się w niedzielę 25 maja br.

Program rozpocznie się nabożeństwem majowym o godz. 16-ej w Kaplicy Polskiej, następnie uroczysta akademia w sali p. Noirel'a, na którą złożą się występy dziatwy szkolnej, popisy młodzieży, obrazy sceniczne, deklamacje, śpiew, muzyka. Wieczorem zabawa taneczna. O liczny udział rodaków prosi ZARZĄD

Uwaga Polacy z Cambrai i okolicy!

W Święto Wniebowstąpienia P. Jezusa, dnia 22. maja o godz. 9-ej odbędzie się w Cambrai, „Chapelle des soeurs Sacramentines", Rue des Capucines uroczyste nabożeństwo polskie.

Przed Mszą św. od godz. 8-ej słuchanie spowiedzi.

O liczny udział i powiadomienie znajomych Rodaków prosi

Ks. T. Bosiacki, Col. Notre-Dame Cambrai

Powrócił z urlopu Doktór S. J. MUHLRAD
29, Avenue Hoche — PARIS (8°)
Métro: Etoile — Tél. Wag. 51-37
Specjalista chorób wewnętrznych, krwi i kobiecych
Przyjmuje codziennie od godziny 13 do 16-ej i od 18 do 20-ej oraz na zamówienia

Komunikat likwidatora P.O.W.N. „Monica"

Niżej wymienieni :

Pani PRANDEL (żona Józefa PRANDLA zmarłego na deportacji);

Pani NAPIERZAL Maria Janina ur. 17. 2. 1892;

Pp. : KAREDYS Stanisław, ur. 22. 9. 06; KUŹNIERZ Władysław, ur. 28. 8. 04; -MICHALAK Jacek Adam, ur. 12. 10. 24; STANISZ Stefan; WALISIAK Kazimierz , ur. 9. 3. 17. lub ich krewni, proszeni są o możliwie szybkie skomunikowanie się z p. Czesławem BITNEREM, Likwidatorem Ruchu P.O.W.N. — „MONICA", 51, Avenue de Suffren PARIS VIII, Tel. SEG 7006.

—:-:—

Tragiczny zgon górnika

ALBI. — W szybie La Tronquie w Carmaux wydarzył się śmiertelny wypadek. Ofiarą jego padł górnik Oskar De Grotte, lat 35. Tragicznie zmarły był żonaty i ojcem dwojga dzieci.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

BULLY-LES-MINES. — Tow. św. Józefa podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 18 maja o godz. 14.30. Prosi się wszystkich członków o przybycie,

Dnia 18 maja odbędzie się nabożeństwie polskie o godz. 9.30 na intencję Komitetu Tow. Miejscowych.

Dnia 22-go maja odbędzie się nabożeństwo polskie o godz. 9.30 na intencję Koła Muzycznego „Harmonia", w którym Tow. św. Józefa bierze czynny udział, tak w nabożeństwie jak i w akademii.

MARLES LES MINES. — Katolickie Stowarzyszenie Mężów Polskich podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 18. maja o godz. 14-ej odbędzie się kwartalne zebranie w patronażu polskim.

OIGNIES - OSTRICOURT. — Zebranie Towarzystwa św. Barbary odbędzie się w niedzielę, dnia 18 maja po nieszporach w Patronażu. Zarząd

Gdy bóle głowy się powtarzają

Osoby cierpiące na zapalenie stawów, na migrenę i newralgię dobrze zrobią, zażywając proszki GANDOL. Gandol sprawia ulgę w cierpieniu i działa wprost na przyczynę choroby, która szybko ustępuje. Proszki GANDOL nie są szkodliwe dla żołądka. Do nabycia we wszystkich aptekach: 150 fr. pudełeczko (20 proszków). (V. 846 P. 2656) (21 st. J)

Teatr - Śpiew - Muzyka

Walny Zjazd Zw. Pol. Chórów Kościelnych we Francji

Niniejszym przypomina się jeszcze, że Walny Zjazd Delegatów Związku odbędzie się w niedzielę, dnia 18. maja br. w LENS w siedzibie Zjednoczenia Katol., przy ulicy Emile Zola 99 (obok „NARODOWCA") o godz. 1.30 po południu. Zjazd będzie poprzedzony Mszą św., która zostanie odprawiona w Lens w kaplicy św. Elżbiety o godzinie 10-ej.

U w a g a! Każdy Chór wysyła trzech delegatów. Chóry, które nie otrzymały zaproszenia, winny uważać niniejszy komunikat za zaproszenie i przysłać swych delegatów na Zjazd.

Zarząd Związku

—:-:—

Zjazd Zw. Polskich Tow. Muzycznych we Francji

Roczny Walny Zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 18 maja w Lens (lokal p. Żołnierkiewicza). Początek o godz. 10-ej. Rewizorzy kasy winni przybyć na godz. 9-tą. Upraszamy Zarządy Kół i Klubów Muzycznych o gremialny udział. Zarząd

—:-:—

BRUAY EN ARTOIS. — Koło Muzyczne „Wesoły Tułacz", podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę 18 maja br. Orkiestra Dęta gra w pochodzie na La Targette. Zbiórka orkiestry o godz. 7-mej rano na placu obok Hôtel de Ville w Bruay. Odjazd punktualnie o godz. 7.15 minut. Proszę by wszyscy członkowie punktualnie przybyli. Marciniak Jan, dyrygent

ABSCON. — Koło Śpiewu „Cecylia - Wesoły Tułacz", podaje wszystkim bratnim Kołom oraz miejscowym Tow. do wiadomości, iż obchód 29-ej rocznicy Koła został przeniesiony z 25 maja na 22 czerwca. Zarząd

MARLES - AUCHEL. — (20-lecie Tow. Kult. Oświatowego). — Tow. Kult. Ośw. obchodzi w niedzielę, dnia 18 maja swe 20-lecie istnienia. Na tę intencję zostanie odprawiona o godz. 11-ej Msza św. za zmarłych, na które to Nabożeństwo Tow. prosi bratnie organizacje o wysłanie sztandarów. Po południu o godz. 16.30 odbędzie się akademia w lokalu zebrań u p. Michalczaka. Na akademii zostanie odczytana kronika Tow. Inne odczyty i wspomnienia. Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie. Zaprasza również sympatyków. ZARZĄD

P.S.L.

LA RICAMARIE. — Koło P.S.L. zaprasza Szan. rodaków i rodaczki na wiosenną zabawę taneczną, która odbędzie się w niedzielę 18 maja br. w St.-Etienne w sali przy Rue J.B. David, 16. Początek o godz. 18-ej. Zarząd

Danuta DOWOJNA-BIENAIME Tłumacz przysięgły
przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu
23, Quai de la Tournelle — PARIS (5°)

Firma MICHEL
18, Av. Van Pelt — (rue de la Gare prolongée) LENS (P.-de-C.)
dostarcza na całą Francję
PIERZE i PUCH
WSYPY gwarantow. (pierze nie przechodzi) trwałego koloru (1 m. 60 szerokości)
10% zniżki — Próbki na żądanie

TŁUMACZ-PRZYSIĘGŁY przy sądach francuskich
Abs. PRAWA Uniwersytetu Poznańskiego
Doświadczony emigrant od 1924 r. we Francji
TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne na całą FRANCJĘ
W sprawach: metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, rozwodów w Polsce, procesów sądowych, rent, D.P. - Uchodźców, podań do Konsulatów, Ministerstw, Prefektur, sprostowań, pomyłek nazwisk, itd.
Piszcie z zaufaniem — Odpowiedź natychmiast
Mr. M. JAROSZYK Expert-Traducteur-Juré
59, Bld. Poniatowski, 59, PARIS (12°)
Métro : Porte Dorée

Dnia 15 maja 1952 r. zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach opatrzona najświętszymi Sakramentami, moja kochana żona i nasza droga Matka

śp. Zofia JAROSZYK
z domu Rawicz-Kosińska
przeżywszy lat 42
odznaczona medalem Ruchu Oporu i medalem francuskim wojny 1939-1945

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążony Mąż z dziećmi

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19-go bm. o godz. 10.30 z domu żałoby przy Bld Poniatowski, nr. 59, PARIS (12°) — Métro: Porte Dorée.

Msza św. żałobna odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.45 w kościele St-Esprit, Avenue Daumesnil.

KANCELARIA PRAWNA
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
S. OLŚNICKI
Tłumacz Przysięgły przy Sądach francuskich
106, rue Jouffroy — PARIS XVII.
Métro: WAGRAM — Tél. WAGram 88-91
Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzanie rodzin. — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Pilne! SŁUŻĄCA poważna i niezależna, potrzebna do wszelkiej pracy domowej. — Zgłosz. do: Mme HULAK, 11, Rue de la Fidélité, PARIS (10°). (1132)

Poszukuje się DOZORCĘ domowego — mechanika (concierge-ouvrier d'entretien) do bardzo porządnego domu w Paryżu. Kwalifikacje: francuski w mowie i piśmie, umiejętności ogólno techniczne (ślusarskie i stolarskie) i szoferskie (prawo jazdy). Prawo pracy. Konieczne małżeństwo bezdzietne. Pierwszorzędne referencje wymagane. — Zgłosz. do ,Narodowca" pod nr. 1133.

Potrzebny natychmiast czeladnik RZEŹNICKI. — Zgłosz do: Antoni JABŁOŃSKI, 86, Rue Auguste Lefebvre, LENS (P.-de-C.). (1114)

Potrzebne MAŁŻEŃSTWO do rodziny mieszczańskiej. Żona do pracy domowej; mąż do różnych drobnych robót. Dobra płaca. — Po wszelkie inf. zgłaszać się: Maison ADOLPHE, 6, Rue du Gén. Leclerc, LENS (P-de-C.). (1115)

Potrzebna DZIEWCZYNA, od lat 20 do 25, dobrze prezentująca się, do obsługi w restauracji. — Zgłosz. do: AU BALTO, 7, Cité Commerciale, LENS. (1125)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

NIEWIASTA, lat 45 (z 10-letnim chłopcem), silna i zdrowa, poszukuje pracy na fermie (do dojenia krów i wszelkich robót), lub u samotnego mężczyzny. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1131.

Poszukiwania 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Cecylii BŁAŻEJ i Feliksa WIECZORKA, ostatnio przebywających w okolicach Paryża, poszukuje Władysław DUPEL, 339 Lourdes str., SUDBURG Ont. (Canada). (1137)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

WDOWIEC, lat 52, Jugosłowianin, z zawodu drwal, pragnie poznać PANIĄ, od lat 40 do 50, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1136.

KAWALER, lat 50, górnik, pragnie poznać starszą PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną, od lat 40 do 45, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1129.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Pilne! Z powodu wyjazdu, do odstąpienia w centrum Lens, KAWIARNIA-HOTEL. Duży obrót udowodniony. Cena: 1.600.000 fr. (gotówką). — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1134.

Do sprzedania w Margny-les-Compiègne, wolny DOM (6 pok.), garaż, ogród, woda, gaz, elektr. — Cena: 1.700.000 fr. (do omówienia — z ułatwieniem w płaceniu). — Zgłosz. do: Cabinet MENVEUX, 49, Rue Thierry, COMPIÈGNE (Oise). — Tel. 245.

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Tłumacz Przysięgły — Józef OTULAKOWSKI
LENS — 108, Avenue Van Pelt — LENS
(przedłużenie rue de la Gare, 10 minut od dworca) urzęduje codziennie i w niedzielę do południa. Tłumaczenia urzędowe do ślubu, naturalizacji, rent, procesów sądowych, rozwodów, sprostowań omyłek nazwisk, pełnomocnictw, D.P., Uchodźców, emigracji, podań do Prefektur, Konsulatów itd.
w LIBERCOURT — Route de Garguetelles Wtorki i soboty

Tłumacz Przysięgły C. BYSTROŃ
przygotowuje papiery do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprowadza dokumenty.
Tłumaczenia ważne w całej Francji
Listy adresować :
Mr. C. BYSTROŃ — Traducteur Juré
7, rue Jacquart, MARCQ - en - BARŒUL (Nord)
Załączyć znaczek na odpowiedź.

Polska Pielgrzymka z Meurthe-et-Moselle do Lourdes

W poniedziałek, dnia 11 sierpnia wyruszy polska pielgrzymka z Nancy do Lourdes, aby tam połączyć się z ogólną pielgrzymką narodową, której przewodzi Nasz Protektor J. E. Ks. Biskup Józef Gawlina.

Powrót nastąpi w poniedziałek, dnia 18 sierpnia.

Koszta przejazdu koleją w 3 klasie wynoszą 7.400 fr. Koszta 5-dniowego utrzymania i noclegu w Lourdes wynoszą 4.750 fr.

Zgłoszenia — im wcześniejsze, tym lepsze. Od liczby bowiem pielgrzymów zależeć będzie, czy otrzymamy pociąg specjalny.

Wpłacać można za pomocą „mandat carte de versement" na moje konto czekowe: Mr. l'Abbé Sołtysiak Félix — Tucquegnieux M. M. C/C Nancy 475-71.

A zatem spieszmy, Kochani Rodacy, do stóp Niepokalanej w Lourdes, która oddawna króluje nam z Jasnej Góry!

* * *

„Błogosław, Matko, naszej biednej ziemi!
tej przebogatej w nieszczęścia i łzy!
Niech w wszystkich naszych strzechach
znów zakwitnie ten stary, cudny, wielkich
[ojców maj!

Pieśń kościelna

Ks. Sołtysiak



Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca